Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 69 **Kraków, Piątek dnia 10 Marca 1905 r.** **Rok XIII.**

Francuzi i Polacy.

W Paryżu odbyło się w końcu lutego publiczne zebranie poświęcone omówieniu sprawy polskiej. Inicjatywa wyszła od redakcji *Le Courier Européen*, tygodnika radykalnego, nie zbyt znanego po za ciasnym kołem politycznych zwolenników. Zebranie to, którego szczegóły poniżej podajemy, robi na nas wrażenie jednocześnie sympatyczne i przykre. Bo z jednej strony jest to do pewnego stopnia obudzenie francuskiego sumienia, zbyt długo uśpionego przez aljans z Rosją, — z drugiej nowy przykład nadużywania imienia polskiego dla celów nam obojętnych, a nawet wstrętnych. Bo zgromadzenie owo, które się odbyło w sali »wielkiego wschodu«, tego centrum antykatolickiej agitacji, miało charakter socjalistyczno-antyreligijny, a dla większej części mówców, sprawa polska była tylko pretekstem do wygłoszenia różnych rewolucyjnych frazesów i dogodzenia swej niechęci do kościoła katolickiego.

Sympatje Francuzów są dla nas zawsze miłe i pożądane, dość już jednak wysługiwaliśmy się cudzym interesom, obcym hasłom, a już żadną miarą nie pozwolimy na to, aby sztandar polski stał pod opieką żydowskich radykalistów i międzynarodowych szarlatanów.

Przebieg zgromadzenia według autentycznego sprawozdania zamieszczonego w *Courier Européen* był następujący:

Przewodniczącym był profesor Sorbony, historyk Seignobos, a obok niego zasiadło wielu mniej lub więcej znanych socjalistów francuskich. Byli tam między innymi: deputowany Sembat, p. Fourniere, p. Fribourg członek paryskiej Rady miejskiej, Pietro Mazzini syn głośnego rewolucjonisty, pani Severine znana agitatorka feminizmu itp.

Przed otwarciem rozpraw odczytano kilka listów nadesłanych przez zaproszone wybitne osobistości. Zasługuje na zacytowanie mało polityczny, ale bardzo serdeczny list znanego przyjaciela Polski J. Brandesa. Powołując się na swoje słowa pisane przed dwudziestu laty w dziele o Polsce, że najlepsze i najszlachetniejsze narody darzą Polaków swojemi sympatjami, dodaje:

»Obecnie ten kraj bohaterów i męczenników, ten kraj krzyżów i grobowców powstaje na nowo. Ale Polacy nie powstają już samotni. Cały świat uciśnionych powstaje razem z nimi.

Zapewne: walka za sprawę Polski jest walką za sprawę wolności. Ale *vice versa* powiedzieć można, że wszędzie, gdzie walczy się o wolność, walka toczy się o Polskę«.

Jako *curiosum* do pewnego stopnia zacytować warto list Maurycego Maeterlincka. Objawił on w nim podobną naiwność w sprawach politycznych, jak przed dwoma laty, gdy na przyjęciu w Berlinie sławił genjusz i humanitarną działalność współczesnych Niemiec. Maeterlinck pisze:

»Cierpliwość Słowian odbiera chęć do protestów, i jeśliby tym razem nie wybuchnęli oni niepokonanym, ostatecznym buntem, trzeba będzie uwierzyć w końcu, że ludy mają taki rząd, na jaki zasługują«.

Otwarto dyskusję, w której niestety, więcej było sympatycznych frazesów i gorących apostrof, aniżeli rzeczywistej znajomości spraw polskich i ich stosunku do obecnego ruchu w Rosji. Większa część mowców, przeważnie socjalistów, nie chciała, a także i nie umiała rozróżnić odrębności obu ruchów, darząc wzamian słuchaczy wylewem humanitarnych sentymentów, jakich nam Francuzi nigdy nie skąpią.

Typową pod tym względem była przemowa Marcelego Sembat, socjalistycznego deputowanego z Paryża, który przyznał, że nie potrafi rozróżnić sprawy polskiej od sprawy proletarjuszy rosyjskich, gdyż nawet na terenie polskim nie chce narazić się na zarzut nacjonalizmu.

»Nie bierzcie mnie jednak za wroga Polski; daleki jestem od tego, gdyż przerażające nowiny dochodzące z Polski, obudziły w sercach wszystkich Francuzów, godnych tego imienia, odwieczną sympatję i dawną miłość do Polaków; odnaleźliśmy, nie rumieniąc się za to, co w niej może być sentymentalnego, poetycznego, melancholicznego, naszą sympatję do tej rasy owładniętej wiecznemi wspomnieniami, żalem, przeszłością — do tej rasy, co nie zapomina, nie rezygnuje i mówi do świata: jesteśmy rozdzieleni, rozszarpani, poćwiartowani, ale żyjemy zawsze i nie umrzemy! A dowodem tego nasze cierpienia: cierpimy, więc jesteśmy...«

I na tem koniec. Resztę swojej bardzo długiej przemowy poświęcił p. Sembat sprawie rosyjskiego proletarjatu, obejmując tą ogólną nazwą oczywiście także proletarjat polski.

Natomiast wyłącznie o Polsce i ze znajomością przedmiotu, mówił Karol Seignobos, profesor historji w Sorbonie, ale jako radykał i zawzięty wróg Kościoła katolickiego, podał najfałszywsze wnioski odpowiadające swoim przekonaniom.

»Nie przesadza się — mówił — powtarzając to, co mówiono w XIX. wieku tak często, że Polska wśród wszystkich narodów była męczenniczką; zabrano jej rząd, administrację, uniwersytety; zabrano jej wszystko, nie wyłączając języka, a przynajmniej chciano go zabrać... Wytworzyło się też coś wstrętnego: to ta doktryna partji panslawistycznej, pod wodzą Katkowa, która usiłowała Polakom odebrać ich odrębność narodową pod pozorem, że są Słowianami... Oburzająca jest ta hipokryzja, okryta płaszczykiem naukowym, przychodząca w pomoc uciskowi rządowemu. Mimo to wszystko naród polski wytrwał i żyje zawsze, pomimo 70 lat rusyfikacji...

Polacy ocalili więc swoją narodowość; cieszę się z tego, gdyż jestem nacjonalistą polskim... Nie jestem nacjonalistą francuskim. Francuz niema prawa być nacjonalistą, gdyż Francja nie należy do krajów uciśnionych; ale podobnie jak są wojny uzasadnione, wojny obrończe, np. walki patrjotów francuskich z r. 1793 i w tej samej epoce powstanie Kościuszkowskie, podobnie istnieje nacjonalizm konieczny: nacjonalizm defenzywny. Naród, który chce żyć, ma do tego wszelkie prawo!«

Następuje komplement dla Polek, jako gorliwych kapłanek patrjotyzmu i krótka wzmianka o budzącym się ruchu robotniczym w Polsce. Wreszcie rady i wnioski, które możnaby streścić krótko: Nie liczcie na nikogo w Europie, liczcie na samych siebie, a zwłaszcza strzeżcie się jak ognia... Kościoła katolickiego, stańcie się narodem republikańskim, garnijcie się do nauki, twórzcie szkoły świeckie! (w znaczeniu francuskiem)...

P. E. Fourniere, dawny deputowany socjalistyczny, dowodził, że tylko socjalizm może zadowolnić wszystkie narodowe aspiracje ludów. Wreszcie przemawiała pani Séverine, znana feministka. Oto ustęp z jej przemówienia, odnoszący się do Polaków:

»...Zabrali wam (Rosjanie) możność krytyki, poczucie niesprawiedliwości, marzenia o swobodzie. Wy byliście zawsze na czele tych ludów pogrążonych w cieniu, w ciemnościach niewoli. W tej rewolucji możecie powitać owoc waszych przykładów, waszych nauk, waszego powolnego przenikania w umysły, a najlepszy dowód, że rewolucja wybuchnęła w Warszawie już w listopadzie, a w Petersburgu dopiero w styczniu. W dalszym przykład i my wam za to dziękujemy; wiemy dobrze, że tam daleko jest naród, który ma wszystkie nasze tendencje, wszystkie nadzieje, dlatego gdy wy powstawaliście w latach 1831 — 1863, najlepsi z nas poszli przyłączyć się do waszej walki, podobnie, gdy Paryż powstał, iluż z was przyszło, by zamknąć się w jego murach i walczyć w szeregach komuny. Nie zapomnieliśmy o tem i dziękujemy wam raz jeszcze«.

Kiedy wyczerpano porządek dzienny, przyjęto rezolucję z wyrazami podziwu dla rewolucjonistów rosyjskich i polskich, i z życzeniami powodzenia w walce z uciskającym caratem.

Minister Randa.

Artykuł czeski o dr Randzie. — Czesi chcą, by ustąpił. — Jednoczenie się pod wspólnym sztandarem. — Świetny prawnik i zły minister. — W jaki sposób dr Randa został ministrem. — Na co liczył dr Koerber i w czem się przeliczył. — Dr Engel.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Główny organ rolników czeskich w Pradze wystąpił z artykułem, żądającym dymisji ministra-rodaka czeskiego dra Randy. Dr Randa — zdaniem wszystkich posłów czeskich bez różnicy stronnictw — nie dorasta do zadań, związanych z zajmowanem teraz stanowiskiem. — W Austrji przygotowuje się zupełny przewrót wszystkich stosunków państwowych. Chwila tak ważna wymaga, by stanowisko ministra czeskiego zajął polityk doświadczony i znawca dokładny wszystkich manewrów taktycznych. Czesi posiadają takiego kandydata: jest nim poseł sejmowy i były prezes klubu młodoczeskiego, dr Engel.

Wystąpienie *Obrony rolników* (tak brzmi tytuł pisma w przekładzie polskim) posiada doniosłą wagę polityczną. Fakt, że agrarjusze, przeciwnicy młodoczechów, wysuwają młodoczecha Engla na stanowisko ministra-rodaka, czyli na przedstawiciela całego narodu czeskiego w radzie korony, fakt, że gotowi poświęcić staroczecha, politycznie bardziej im sympatycznego, dla doświadczonego, wytrawnego działacza młodoczeskiego, — ten fakt daje dużo do myślenia.

Jest to dowód, iż wszystkie stronnictwa czeskie uważają w samej rzeczy chwilę obecną w Austrji za przełomową, W godzinach dziejowych, gdy ważą się losy państw i narodów, cichnie w narodach wybranych i dojrzałych wszelka waśń partyjna i wszystkie stronnictwa stają pod sztandarem wspólnym. Nie było tego u nas w 1794 roku, gdy prymas Poniatowski obiegającym Warszawę Prusakom słał do obozu wskazówki o oblężonem mieście; nie było jedności i w 1830/31, kiedy i stronnictwa w sali sejmowej na Królewskim Zamku i jenerałowie pod ogniem dział rosyjskich kłócili się o błahostki. Czesi — mimo wielkich błędów — wyrobili w sobie tak zdrowy egoizm narodowy, który każe im iść ławą, gdy na zegarze dziejowym ma wybić godzina nowego zwrotu w losach całego państwa.

Dr Randa, zamianowany ministrem bez teki dn. 28 października 1905 r., zasłużenie używa rozgłosu wybitnego prawnika i szczerego patrjoty czeskiego. Ale już dzieje Savignego, głośnego uczonego, pouczają, że można być powagą niebotyczną w dziedzinie nauk prawnych, a mimo to bardzo lichym politykiem.

A przytem Fryderyk Karol von Savigny był o kilka lat młodszym, gdy król Fryderyk Wilhelm IV w 1842 r. zamianował go ministrem prawodawstwa. Minister Randa jest już sterany pracą i latami. Całe życie spędził na prowincji zdala od centrum życia parlamentarnego i biurokratycznego, nie zna terenu wiedeńskiego, na którym musi działać minister-rodak, nie zna ludzi, z którymi ma się stykać. Jest już umysłowo za mało elastycznym, by się wżyć szybko w nowe stosunki, jeżeli posiadał temperament polityczny, to go zatracił, ponieważ brakowało mu sposobności do wyładowania go na zewnątrz i do zahartowania w ogniu walk politycznych.

I właśnie dlatego został ministrem.

Pod jesień 1904 roku dr Koerber czuł, że się chwieje. Szukał podpórek. Ale swoim — dla państwa fatalnym — zwyczajem, uganiał się zawsze za efektem teatralnym i za dekoracją. Taką dekoracją miał być dla niego Randa. Wielki uczony i wielbiony patrjota powinien był — według wyrachowań chytrego prezesa ministrów — dodawać blasku gabinetowi w oczach Czechów.

Dr Koerber w naiwności ducha przypuszczał, że młodoczesi nie odważą się robić obstrukcji gabinetowi, do którego należy Randa. Z drugiej strony, on, wytrawny lis biurokratyczny, zaraz po pierwszej rozmowie wywąchał, że ten świetny prawnik w sprawach politycznych, w matactwach kuluarowych, w intrygach prasowych, jest naiwnym, jak dziesięcioletni chłopczyna wiejski. Był spokojnym przeto, że dr Randa nie będzie mu przeszkadzał w samowładnem rządzeniu maszyną państwową i parlamentem.

Pod tym ostatnim względem się nie omylił. Lecz zawiódł się grubo, sądząc, iż blask nazwiska Randy powstrzyma młodoczechów od prowadzenia obstrukcji.

Dzisiaj dr Randa tworzy istotnie dla Czechów zawadę w obsadzeniu politycznie ważnej placówki odpowiednim człowiekiem. A że cechuje ich bezwzględność, więc otwarcie wzywają Randę, by ustąpił miejsca odpowiedniejszemu kandydatowi.

WOJNA.

Odwrót Kuropatkina.

Po straszliwych zmaganiach się setek tysięcy, po rozpaczliwych wysiłkach, po konwulsyjnych drganiach olbrzymich mas, chcących utrzymać się na swych pozycjach — przechyliły się wreszcie losy bitwy na korzyść Japończyków. Z chwilą, gdy wojska japońskie na froncie wschodnim zdobyły Matsiapu i Jansutun, ubezpieczając się przez to na obu brzegach Hunho, gdy szalone kontrataki rezerw rosyjskich koło grobów cesarskich pod Mukdenem zostały odparte, zwycięstwo Japończyków było już zapewnione. Pierwsze skrzydło rosyjskie zmuszone ciągle do cofania się, mogło być przełamane lada chwila, a wtedy odcięcie i rozbicie centrum rosyjskiego byłoby nieuniknionem. Wobec tego nastąpił odwrót jenerała Bilderlinga, broniącego się nad Szaho, a jak donoszą depesze prywatne, odwrót ten odbywa się pod ogniem japońskim i wśród ataków piechoty japońskiej z południa i zachodu.

Na froncie wschodnim akcja Kurokiego uwieńczona została nowym poważnym rezultatem. Dnia 8 b. m. jego wojska zdobyły Maczutun (Matsiandjan), miejscowość, otwierającą dostęp do Fuszun. Skrzydła, okrążające armję rosyjską, zaczęły się zbliżać do siebie, a nadto na północ i na północny zachód od Mukdenu pojawiły się tak znaczne siły japońskie, grożące przecięciem połączenia z Tielinem, że Kuropatkin był zmuszony nakazać odwrót. Obecnie Rosjanie toczą walki na grobach cesarskich na północny-wschód od Mukdenu, tj. bronią swej linji odwrotowej, ale zwycięstwo Japończyków jest już faktem dokonanym.

Jakie będą jego rozmiary, o ile powiedzie się odwrót Kuropatkina, jakiemi będzie okupiony stratami i czy wogóle Kuropatkin uniknie osaczenia i kapitulacji — tego na razie nie można oznaczyć. Trudno zresztą stawiać horoskopy na rozgrywające się momenty bitwy, gdy każda chwila przynosi nowe wieści. W każdym razie rezultat jej zależy od tego, jakiemi siłami rozporządza Oyama na północ od Mukdenu. Jeśli potwierdzi się wiadomość, że od strony Tielinu pojawiły się znaczne oddziały japońskie,— wiadomość tę należałoby odnieść do znanych zagadkowych depesz, donoszących o owych trzech czy czterech dywizjach z jenerałem Fukuszimą koło Fakumon — na wyprowadzenie choćby części tylko armji rosyjskiej z pogromu, mogłoby być już zapóźno.

Zajęcie Sinmintinu.

O zajęciu przez Japończyków Sinmintinu, stacji końcowej linji wschodnio-chińskiej, zarządzanej przez Anglików, donoszą do dzienników angielskich szczegóły następujące:

Dnia 2-go b. m. 400 kawalerzystów japońskich, mając z sobą jedno działo, wkroczyło do Sinmintinu po południu. Ustawiwszy działo w głównej ulicy, żołnierze zabrali się do przeszukiwania budynków kolejowych i zajazdów chińskich.

Od kilku już miesięcy Sinmintin był środowiskiem gorliwej kontrabandy wojennej, której dotychczas Japończycy nie mogli przeszkodzić.

Chińczycy na widok Japończyków pochowali się w domach. Zjawili się natomiast na ulicach przerażeni kupcy niemieccy i greccy; Japończycy jednak nie czynili im krzywdy, aczkolwiek na ulicach stało wiele wozów naładowanych prowiantami, które miały być w nocy wysłane do Mukdenu.

W mieście odkryto trzech kozaków. Jeden z nich poległ w walce z Japończykami, a dwaj inni zbiegli. Przeszukawszy miasto, Japończycy cofnęli się do Pucziatunu.

Wzdłuż koleji sinmintińskiej znajduje się wielu Japończyków w przebraniu chińskiem. — Jest możebne, że zajmą kolej na tej zasadzie iż służyła do celów wojennych, przewożąc prowianty, przeznaczone dla załogi rosyjskiej w Mukdenie.

List do ministra Bułygina.

Jeden z przyjaciół naszego pisma otrzymał od znanego w sferach opozycji rosyjskiej działacza—literata i wydawcy petersburskiego, wielkiego przyjaciela Polaków Pantielejewa, list jego do ministra spraw wewnętrznych Bułygina. Pantielejew list ten napisał i wysłał do ministra natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zabiciu w Moskwie W. ks. Sergjusza. List ów, według udzielonego nam odpisu, brzmi w dosłownym przekładzie:

»Pan byłeś w Moskwie gubernatorem i pomocnikiem jenerał-gubernatora, a w tych dniach zostałeś pan ministrem spraw wewnętrznych. W tem posunięciu pana niema nic takiego, coby mogło wywołać zdziwienie z powodu hierarchicznej kolei awansu. Lecz placówka ministra spraw wewnętrznych jest w obecnym czasie przedewszystkiem placówką polityczną i dlatego też poprzednia karjera osoby, mającej zająć tę placówkę, musi wywoływać w całem społeczeństwie ogólne zainteresowanie.

«Moskwa w ostatniem dziesięcioleciu dość wyraźnie odosobniła się od reszty cesarstwa, przytem nie tyle ze względu na rozszerzenie pełnomocnictw tamtejszego jenerał-gubernatora, ile skutkiem stosowania tam samodzielnej polityki wewnętrznej. Z latami kierunek ten wciąż się wzmagał i doszło do tego, że w Petersburgu wprost mówiono: «Otrzymuje pan na to pozwolenie tutaj i wszędzie, lecz tylko nie w Moskwie»». W końcu ten rozłam w polityce stał się tak ostrym, że po ukazie najwyższym z d. 25 grudnia musiano znieść jenerał-gubernatorstwo moskiewskie.

Zajmując stanowisko pomocnika jenerał-gubernatora, pan byłeś albo zupełnie biernym urzędnikiem, obojętnym na istotę tego, co wypadało przyoblekać w formy kancelaryjne, albo też przeciwnie, pan zupełnie świadomie szedłeś za duchem moskiewskiej polityki, byłeś pan z przekonania zwolennikiem jej zasad. Na stanowisku pomocnika jenerał-gubernatora nie trudno wyobrazić sobie urzędnika bez żadnych samodzielnych poglądów, można nawet przyznać, że sprawa zarządu tylko na tem wygra, ponieważ jedność przewodniej myśli niczem nie będzie zakłócona.

Zupełnie co innego, kiedy przed nami stoi sprawa zarządu wewnętrzną polityką Rosji, a zwłaszcza w tak wyjątkowych czasach, jakie przeżywamy. Teraz u steru władzy powinien stać człowiek z zupełnie określonymi poglądami i przytem mający niezachwiane postanowienie przeprowadzić je w rzeczywistości. I tylko człowiek więcej niż krótkowzroczny może tego nie rozumieć. Dlatego też należy przypuszczać, że

---

A. K. GREEN.

STRASZNA GOSPODA.

Przekład z angielskiego.

10 (Ciąg dalszy).

— Pani mówi zagadkami — odezwał się dr Kenyon. — Czyż pani przypuszczała, że tutaj jest coś ukrytego?

— Tak... ale gdzieś na gruncie, w ziemi może, tylko nie w domu, w którem, mojem zdaniem, miejsca na ukrycie czegokolwiek nie było.

— A więc pani wiedziała, że popełnione zostało morderstwo?

— Nie, nic nie wiedziałam, — odparłam ze spokojem, który mnie samą zadziwił, bo tysiące wspomnień tłoczyło się w mojej głowie, a co mnie jeszcze czekało w przyszłości! — Nawet teraz, po naszem odkryciu dzisiejszem, nie potrafię sobie jeszcze objaśnić, co mogło zajść wówczas przed laty szesnastu w moim domu.

W krótkich słowach opowiedziałam o tajemniczem małżeństwie, które w dniu 27 stycznia r. 1775 zamieszkało w pokoju taflowym.

Panowie słuchali mnie, jak gdybym opowiadała bajkę. Mogłam doskonale zauważyć, że dr Kenyon usiłował swoje, aż nadto naturalne wątpliwości, pokryć pełnym współczucia wyrazem twarzy. Stąd podwójnie rada byłam, że wówczas usłuchałam tego popędu, który mnie zniewolił do spisania tego, co na mnie wywarło takie głębokie wrażenie.

— Panowie sądzą, że to wszystko jest tylko grą mojej wyobraźni — rzekłam, gdy skończyłam opowiadanie, a słuchacze moi milczeli.

— Bynajmniej, — zapewnił doktór skwapliwie; — ale fakty pojedyńcze, jakie pani stąd wysnuwa, są tak obciążające, że już dla pani samej pragnąłbym, żeby pani była kiedy poprzednio wspomniała o Urquhartach, oraz o wątpliwościach i podejrzeniach, jakie się wtedy w pani zrodziły. Że dowiadujemy się o tem dopiero teraz, w chwili odkrycia, które każe wnosić, iż popełnione zostało przestępstwo, jest to okoliczność bardzo niepomyślna... Widzi pani, że mówię zupełnie szczerze.

— Podzielam zupełnie zapatrywanie pańskie, panie doktorze — odpowiedziałam; — na szczęście jednak, mam możność dania panu tego, czego pan żąda.

Nie zwracając uwagi na zdziwione spojrzenia panów, zadzwoniłam na służącą i kazałam jej przynieść z pewnej szuflady mego biurka dokument, który tam przechowywałam.

— Oto jest! — zawołałam, gdy miałam już dokument w ręku; — niechaj panowie to przeczytają, aby się przekonać, z jakiemi uczuciami patrzyłam na opuszczających owego dnia mój dom Urquhartów.

Wręczyłam im swoje ówczesne notatki, a gdy oni je czytali, mnie przebiegały przez głowę najrozmaitsze pytania:

Jeśli zwłoki, jakie znaleśliśmy w moim domu, są istotnie zwłokami Honory Urquhart, — a napis na obrączce ślubnej nie dopuszczał prawie żadnych wątpliwości — w takim razie kimże była owa kobieta, która, przy odjeździe, podawała się za nieszczęśliwą?

Stałam tuż przy nich, widziałam tę panią na własne oczy i miałam ją za tę samą, która poprzedniego wieczora jadła przy moim stole.

Oczywiście mogłam obserwować tylko jej postać i ubranie, twarz jej była zasłonięta gęstą woalką; głos jej również słyszałam tylko w chwili, gdy roześmiała się z czegoś z pewnem, jak mi się zdawało, zakłopotaniem. Ale Hetty widziała ją przecież i otrzymała od niej napiwek. Nie omyliła się, to pewna, — a może dała się przekupić?...

Trudno mi było podejrzywać ją o to. Ale jakże miałam wytłomaczyć sobie tę całą sprawę i skąd przybyła tamta kobieta, która usunęła Honorę Urquhart z jej miejsca?

Najpierw pomyślałam o niskiem oknie, przez które można z łatwością wchodzić i wychodzić; potem wszakże, na wspomnienie wielkiej skrzyni, rozjaśniło mi się nagle w głowie.

»Boże wielki!» mówiłam sobie w duchu, poruszona do głębi, »czy to podobna, żeby on ją w tej skrzyni przywiózł? Czyżby ona siedziała w niej przez cały czas i byłżeby to ukartowany plan nikczemnej pary kochanków dla usunięcia z drogi nieszczęśliwej kobiety? Czy popełnili piekielną zbrodnię dlatego, że ofiara stała im na przeszkodzie do spełnienia ich życzeń?...

Pojąć tego nie mogłam. Nie mogłam uwierzyć, żeby ludzie byli tacy nielitościwi i nikczemni, by powziąć plan takiej zbrodni i doprowadzić go do skutku. Nie, straszliwe odkrycie, jakie uczyniliśmy, wyjaśni się niechybnie w inny sposób. Sama data na obrączce przemawiała za tem. Małżeństwo Edwina Urquharta z cichą, łagodną Honorą trwało zaledwie dzień jeden, — w jakiż sposób mógł się nią przesycić już do tego stopnia, żeby aż pragnął pozbyć jej się przemocą?...

A jednak... jego spojrzenia, jego zachowanie się... jego obojętność względem młodej kobiety, przesadna troskliwość o skrzynię... jakże to inaczej pogodzić i pojąć, zwłaszcza w połączeniu z odkryciem dnia dzisiejszego. W myślach moich powstał nieopisany zamęt; szukając rady i pomocy zwróciłam się do obu panów, którzy właśnie skończyli czytać moje notatki i w okrzykach, pełnych oburzenia, dawali ujście swoim uczuciom.

— Człowiekowi zdaje się, że wraca do wieków średnich, do epoki zbrodni i morderstw!

— Że też coś podobnego stać się może w kraju cywilizowanym! — zawołali obaj jednocześnie.

— A więc panowie są zdania... — zaczęłam, drżąc cała.

— Miała pani pod swoim dachem dwoje istot nieludzkich, — rzekł doktór poważnie. — Nie może być żadnej wątpliwości co do tego, że kobieta, która przybyła z Edwinem Urquhartem, nie była tą samą, z którą on dom opuścił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przyjąwszy stanowisko ministra spraw wewnętrznych, pan zdajesz sobie sprawę zarówno z zadań, jakie pana czekają, jak i ze sposobu ich rozwiązania. Lecz mężowie stanu nie mogą przeistaczać się w przeciągu 24 godzin; stąd zaś wynika, że do zasad pańskiej działalności, jako ministra spraw wewnętrznych, muszą wejść te same przewodnie ideje, które stanowiły charakterystyczną cechę moskiewskiej polityki, z którą zupełne solidaryzowanie się, nie zaś tylko jej wykonywanie, wysunęło pana na stanowisko pomocnika jenerał-gubernatora. Lecz pan sam lepiej, niż ktokolwiek inny, wie, jak wprost przeciwne rezultaty wydała w Moskwie polityka zmarłego jenerał-gubernatora, a katastrofa z 17 lutego groźnie wskazuje, czego można się spodziewać, gdyby próbowano rozszerzyć zasady polityki moskiewskiej na całą Rosję. Mówię to nie w sensie ostrzeżenia pod adresem pańskim, lecz pod naciskiem dławiącej troski o przyszłość Rosji.

I jeśli miał pan na myśli użycie wszystkich swoich sił i zdolności w tym celu, aby przywrócić normalny bieg naszego życia wewnętrznego, opierając się na zasadach polityki moskiewskiej, to teraz, po wypadku z d. 17 lutego, powinien pan przekonać się o nieziszczalności pańskich nadziei. I pozostaje panu jedno: otwarcie to przyznać i jak uczciwy obywatel ustąpić miejsca komu innemu, człowiekowi, którego idee będą bardziej odpowiadały wymaganiom życia.

Mam nadzieję, że pan przeczyta te słowa bez uprzedzeń; biorąc pióro do ręki, powodowałem się tylko jedną myślą: rzucić choć najmniejszy promyk światła w ten mrok, który coraz bardziej otacza naszą ojczyznę.

Żałuję mocno, że przy obecnych warunkach naszej prasy muszę uciekać się do listu prywatnego; gdyby wypowiedziane przezemnie myśli były ogłoszone publicznie, miałby pan zupełną możność wyłączyć z nich to, co okaże się tylko wyrazem moich osobistych poglądów i zwrócić swoją uwagę na to, gdzie słychać głos samego społeczeństwa«.

KORESPONDENCJA.

Warszawa 8 marca.

Gdy wszyscy wracają do równowagi, policja traci nagle przytomność i wywołuje nowe zamieszanie. Teraz rzuciła się do aresztowań, których celu i sensu nikt zrozumieć nie może. — Dokonano więc kilka rewizyj u publicystów i dziennikarzy podejrzywanych o radykalizm. Aresztowano p. Dawida redaktora *Głosu* i jego współpracowniczkę znaną feministkę panią Izę z Moszczeńskich Rzepecką z Wielkopolski i p. Krzywickiego głównego współpracownika *Ogniwa*. Oba tygodniki są pod względem społecznym, po warszawsku radykalne; za swoją specjalność wybrały walkę z »klerykalizmem«, co w naszych stosunkach jest walką z wiatrakami. Wielkiego wpływu nie mają, a służą za pole do popisu dla różnych tutejszych dyletantów pseudo-uczonych. Oprócz tego aresztowano pana Libickiego, redaktora *Kurjera codziennego*, człowieka bardzo spokojnego i umiarkowanego, a przytem urzędnika prokuratorji skarbu i p. Lewickiego, jednego z inicjatorów wiecu rodziców.

Aresztowania te zostały prawdopodobnie wywołane wiadomością o sprzedaży *Kurjera codziennego*. Właścicielem dziennika był p. Libicki, — nabywcami grupa *Głosu* i *Ogniwa*. Pismo miało otrzymać zabarwienie »postępowe«, — co przy tutejszem małem wyrobieniu politycznem jest jednoznacznem z radykalizmem. Dla policji radykalizm i socjalizm są to pojęcia równoznaczne, a że w dodatku w jednem z pism zakordonowych nazwano przyszły *Kurjer codzienny* socjalistycznym — policja pełna trwogi poaresztowała wszystkich przyszłych redaktorów »socjalistycznego« organu. Ponieważ zaś p. Libicki sprzedał pismo »socjalistom«, — więc w logice żandarmskiej i on był «wspólwinnym«. Ostatecznie jednak musiano p. L. wypuścić, bo nie było najmniejszych podstaw do przetrzymywania go w więzieniu.

Dość niezrozumiałem jest także aresztowanie dra Kramsztyka, żyda, lekarza szpitala żydowskiego. Wniósł on podobno podanie o paszport po polsku, ale za to nie aresztują nawet przy stanie oblężenia. Prawdopodobnie sam zamiar wyjazdu za granicę wydał się policji podejrzanym...

Sprawa szkolna w zawieszeniu; wszystkie szkoły zamknięte z wyjątkiem I i VI gimnazjum, dla prawosławnych i żydów. Ci ostatni, jak zawsze podczas jakiejś narodowej katastrofy, próbują i teraz upiec swoją pieczeń. Żydowskie dzieci prawie nigdzie nie przyłączyły się do strejku szkolnego, a żydzi domagają się nagrody za taką »lojalność«. Żądają oni usunięcia ograniczeń co do przyjmowania żydów do szkół średnich, a oprócz tego osobnych szkół żydowskich! Nowy dowód rozzuchwalenia żydostwa i jego nienawiści do Polaków. W obecnej chwili, gdy społeczeństwo polskie przechodzi ciężkie przesilenie i wytęża wszystkie swoje siły dla poprawienia swojej doli, żydzi nietylko nie zachowują solidarności z narodem, który ich przyjął, i z którego żyją, ale działają wprost przeciwko niemu...

Jak się skończy konflikt szkolny nie wiadomo. Kurator Szwarc, ogłasza w *Warszawskim Dnievniku*, że nie jest »wrogiem Polaków« — mimo to jednak występuje w Petersburgu przeciwko wykładowi polskiemu. Wszystko będzie zależeć od ministra oświaty jenerała Głazowa, ale jego pozycja jest podobno niepewna i ogólnie mówią o bliskiem jego ustąpieniu. Jest to zresztą człowiek zupełnie nie odpowiedni do urzędu, który mu powierzono. W każdym razie wyjechała z Warszawy do Petersburga deputacja »rodziców« z memorjałem szkolnym. W skład deputacji wchodzą:

Aleksander Świętochowski, Władysław hr. Tyszkiewicz, Ignacy Chrzanowski, Józef Natanson, Stanisław Leszczyński, Mieczysław Pfeiffer, Franciszek Zieliński, Paweł Sosnowski, Stanisław Kijeński z Warszawy; oraz Stanisław Chełchowski z Płocka, adw. Chrystowski z Łomży, adw. Staniszewski z Suwałk, Stanisław Lewicki z Siedlec, Szymon Konarski z Radomia, hr. Łoś z Kielc, redaktor Mirosław Dobrzański z Piotrkowa, inż. Jan Arkuszewski z Łodzi i Alfons Parczewski z Kalisza.

Reprezentowane są zatem wszystkie gubernje Królestwa i dwa jego największe miasta: Warszawa i Łódź. Memorjał żąda wprowadzenia języka polskiego jako wykładowego, niekarania uczniów za ostatni strejk i zapewnienia rodzicom pewnej ingerencji w sprawach szkolnych.

Powodzenie petycji zależeć będzie w znacznej mierze od usposobienia nowego jenerał-gubernatora. Maksymowicza nikt w Warszawie nie zna i nikt nie wie, jakie są jego uczucia wobec Polaków. Zdziwiło ogólnie, że jenerał tak niskiej rangi i nie wysokiego pochodzenia otrzymał tak wysoki urząd. Maksymowicz jest nakaźnym atamanem kozaków dońskich. Godność hetmana piastuje każdorazowy następca tronu, oczywiście tylko tytularnie. Nakaźny ataman — jak dziko brzmi ta nazwa! — ma łatwy dostęp do dworu i bezpośredni stosunek z cesarzem, — oprócz tego jest cywilnym wielkorządcą ziemi dońskich kozaków, która posiada swoją własną organizację, nie ma jednak dotychczas autonomii ziemskiej. Jenerał Maksymowicz zebrał tam niezawodnie pewne doświadczenie administracyjne, ale stosunki tamtejsze i polskie są tak zupełnie odmienne, że trzeba wielkiej inteligencji i dobrej woli, aby różnice zrozumieć i do nich się zastosować.

W każdym razie pojawienie się nowego jenerał-gubernatora w stroju dońskich Kozaków na pół azjatyckim, a tak wstrętnym dla polskiego oka, będzie epizodem dziwnym i niespodziewanym.

W prasie warszawskiej ruch nieustanny. *Goniec* przeszedł na własność ordynata Zamoyskiego, i będzie zmieniony z pisma brukowego, na poważny polityczny organ. Jeleński, redaktor *Roli* nabył *Dziennik dla wszystkich* i będzie go prowadził w duchu ściśle katolickim i antyżydowskim. O sprzedaży *Kurjera Codziennego* wspomniałem wyżej. Natomiast nieprawdziwe są pogłoski o nabyciu *Gazety Polskiej* przez ordynata Krasińskiego.

Ruch włościański o język polski w urzędowaniu gmin, wzmaga się i zaczyna niepokoić tutejszą biurokrację. Do gmin wiejskich wprowadzono język rosyjski zupełnie bezprawnie, a oprócz tego również wbrew wyraźnym przepisom prawa, odjęto gminom możność wolnego wyboru pisarzy, w których rękach znajduje się faktycznie cała władza gminna. To też ci pisarze są teraz ajentami policyjnymi, którzy na wzór swoich pryncypałów i opiekunów, ograniczają swoją działalność do okradania funduszów włościańskich i urzędują zasadniczo po rosyjsku.

Bolesna sprawa unitów, skłania się, jak donoszą z Petersburga, do pomyślnego końca. Ci, którzy wytrwali, otrzymają zupełną nagrodę swego męstwa i miłości wiary.

ZE ŚWIATA.

Wyprawa Charcota. Dr Jan Charcot naczelnik wyprawy francuskiej do bieguna południowego, o której losy troszczono się bardzo w ostatnich czasach donosi z Puerto w Argentynie, że wyprawa jego powraca na pewien czas do Buenos Ayres z powodu uszkodzenia przez lody parowca jej »Français«. Podczas ubiegłego roku wyprawa zbadała cieśninę Bismarcka, wybrzeża ziemi Grahama i archipelag Palmera. Do ziemi Aleksandra wyprawa nie mogła dotrzeć z powodu olbrzymich zapór lodowych, otaczających zewsząd wybrzeża.

* * *

Niezwykłe ćwiczenia wojskowe. Pewien podróżnik francuski, który zwiedzał niedawno Bucharę, opisuje zabawne ćwiczenie wojskowe, wykonywane przez piechotę armji emira. Oto na komendę rzucają się żołnierze przy odgłosie trąbek plecami na ziemię i zadzierają nogi do góry. Zbadawszy przyczynę tego dziwnego ćwiczenia, podróżnik przyszedł do przekonania, że pochodzi ono z czasów zdobycia Buchary przez Rosjan. Bucharczycy zauważyli mianowicie, że ilekroć wojsko rosyjskie przekroczyło strumień lub rzekę, tylekroć żołnierze rosyjscy kładli się na ziemię, zadzierając przytem nogi do góry. Manewr ten był konieczny dla wylania nagromadzonej w butach wody, bucharczycy jednak nie zrozumieli go i uważali za jeden z warunków, zapewniających zwycięstwo. Zastosowali go więc na ślepo w armji swojej.

* * *

Bunt »popowiczów«. W prawosławnem seminarjum duchownem w Mińsku wynikł niezwykły bunt. Przyszłe podpory cara i czynownictwa, t. j. kandydaci na popów zdemolowali cały budynek szkolny, a w końcu podpalili go. Seminarzyści zabarykadowali się w gmachu i rozpoczęli dzieło zniszczenia. Porozbijali szafy, połamali ławki, powybijali szyby. Zniszczono archiwum, podarto wszystkie dzienniki, konduity i t. p. Seminarzyści wkroczyli nawet do mieszkania rektora i tam potłukli szyby i poniszczyli meble i wszystkie sprzęty domowe. Tak samo postąpili i w mieszkaniu inspektora seminarjum. Przybyła policja nie mogła się tam dostać i dopiero, gdy z gmachu buchnęły płomienie, wezwano Kozaków i straż ogniową, która pożar stłumiła, poczem władze wkroczyły do wnętrza budynku, aby przekonać się, że wszystko co się tam znajdowało, zostało doszczętnie zniszczone przez wojowniczych »popowiczów«.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś piątek Ciernie korony Pana Jezusa. Czterdziestu męczenników i Makarego; w sobotę Konstantego Kartagińskiego Sofroniusza.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 5, zachód przypada o godz. 5 minut 35, długość dnia godzin 11 minut 30.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z KRAJU.

Uniwersytet ludowy w Gorlicach. Program wykładów na marzec: W niedzielę d. 5-go i w niedzielę 19-go: prof. Józef Kapuściarz (pseudonim Jedlicz) „Najnowsze kierunki w współczesnej literaturze polskiej“ (część I i II). W niedzielę 12-go prof. St. Leonhard „O dramatach Ibsena“. W sobotę 25-go dr Oberländer „Adolf Neuwert Nowaczyński w literaturze polskiej“.

Tragiczny wypadek na kolei. Nowy Sącz 8 marca. Dnia 7 bm. zdarzył się w Chomranicach, niedaleko miasta, tragiczny wypadek kolejowy. Pociąg ciężarowy przejechał budnika Szweda, zmiażdżył mu głowę, odciętą od tułowia i nogi. Przyczyna tego wypadku dotąd jeszcze nie wiadoma. Nieszczęśliwy budnik osierocił żonę i troje dzieci, licząc lat 30 kilka.

Zrozpaczona żona, dowiedziawszy się o katastrofie, gdy nadchodził pociąg osobowy, dążący z Krakowa na Suchą do Nowego Sącza, rzuciła się pod koła w zamiarze samobójczym. Spostrzegła to służba kolejowa, która wstrzymała pociąg; biedną kobietę ściągnięto z szyn prawie przemocą.

Deputacja gal. egzekutorów podatkowych pod przewodnictwem prezesa tego towarzystwa wraz z kolegami z Niższej i Wyższej Austrji, udaje się w tych dniach do Wiednia w celu uzyskania polepszenia bytu.

KRAKÓW, 10 marca.

P. namiestnik Andrzej hr. Potocki, wyjechał dziś rano do Krzeszowic.

Zapiski osobiste. Dyrektor teatru lwowskiego p. Tadeusz Pawlikowski, bawi w Krakowie. Wczoraj był dyr. Pawlikowski obecnym w teatrze miejskim na przedstawieniu „Uczty Herodjady".

Wielki Kraków. Miejska komisja dla rozszerzenia m. Krakowa odbyła posiedzenie we środę wieczorem pod przewodnictwem prezydenta m. dra Leo, wobec delegatów wydziału krajowego pp. dra Wereszczyńskiego i Michalczewskiego. Komisja omawiała sprawy akcyzy i podatku domowo-czynszowego w Podgórzu, przyczem komisja oświadczyła gotowość przeprowadzenia rokowań z gminą m. Podgórza w celu sprawiedliwego dla obu stron rozstrzygnięcia tych dwóch kwestji. Wreszcie oświadczyła się komisja za jak najdalej sięgającem rozszerzeniem m. Krakowa z tem zastrzeżeniem, że przedewszystkiem należy przyłączyć Podgórze. Od sposobu załatwienia tej sprawy komisja czyni zależnem oznaczenie rozmiarów rozszerzenia granic m. Krakowa na inne sąsiednie gminy.

Stanisław Barcewicz, którego występ na koncercie na cele dobroczynne obudził słusznie żywe zajęcie w najszerszych kołach publiczności krakowskiej oczekiwany jest z prawdziwą radością przez licznych wielbicieli swego talentu. Barcewicz przyrzekł zagrać dawno niesłyszany w Krakowie koncert Wieniawskiego, oprócz całego szeregu nowości swego repertoaru.

Występ Barcewicza odbędzie się dnia 17 b. m.

Bilety na koncert nabywać i zamawiać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Pielgrzymka uczniów do Rzymu. Komitet polskiej pielgrzymki uczniów do Rzymu komunikuje nam, że zgłoszenia do udziału w pielgrzymce do Rzymu (tak w grupie A, jako też w grupie B) po 15 go marca b. r. bezwarunkowo nie będą mogły być uwzględnione, gdyż lista uczestników w powyższym terminie stanowczo zostanie zamknięta.

Z Tow. kolonji wakacyjnych. I. Walne zebranie odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 12 bm. o godz. wpół do 11 przed południem w auli I. szkoły realnej (przy ulicy Studenckiej). — Na zebranie to Wydział zaprasza członków i wszystkich życzliwych dla sprawy młodzieży. Porządek dzienny: 2) Przemówienie prezesa; 2) Sprawozdanie sekretarza z działalności Wydziału za 1904; 3) Sprawozdanie skarbnika; 4) Wybór Wydziału i komisji kontrolującej; 4) Wnioski i interpelacje członków.

Ze Stow. nauczycielek. Doroczne walne zgromadzenie członków Stow. nauczycielek odbędzie się w niedzielę d. 12 bm. we własnym lokalu przy ul. Krupniczej l. 16, II p., o g. 4 popoł. Porządek dzienny jest następujący: Zagajenie przez prezesową; odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; sprawozdanie z czynności wydziału i obrotu kasowego, tudzież wnioski komisji kontrolującej; wybór członków wydziału i komisji kontrolującej; wnioski członków. W razie niezebrania się potrzebnej wedle statutu liczby członków, odbędzie się walne zgromadzenie tegoż dnia o g. kwadrans na piątą popoł. bez względu na ilość zebranych.

Krak. Tow. Zaliczkowe urzędników odbędzie VI zwyczajne Walne Zgromadzenie w gmachu sądu kraj. cyw. w niedzielę dnia 19 b. m. o 10 godz. rano, a w razie braku kompletu tego samego dnia o g. 11 przed południem bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawozdanie dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1904. 2) Wnioski rady nadzorczej: a) o udzielenie dyrekcji absolutorjum za r. 1904; b) o znaczenie wysokości dywidendy od udziałów członków i uczestników; c) w przedmiocie rozdziału czystego zysku. 3) Preliminarz wydatków administr. na rok 1905. 4) Odezwa Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w sprawie przeprowadzonej lustracji. 5) Zatwierdzenie wyboru jednego członka dyrekcji i jednego zastępcy. 6) Wybór do rady nadzorczej 4 członków i 2 zastępców. 7) Wnioski i interpelacje członków. Zamknięcie rachunków i wszystkie załączniki przeglądać można w biurze Tow. Zaliczkowego urzędników w godzinach urzędowych od g. 10 do 1 w południe.

Kółko amatorskie U. U. J Grono słuchaczy tutejszego Uniwersytetu powziął myśl założenia „Kółka amatorskiego U. U. J." dla popierania dramatu klasycznego". Celem Towarzystwa jest zapoznanie szerszego ogółu publiczności z arcydziełami poezji świata starożytnego. Dotąd były one wyłączną własnością ludzi, zajmujących się zawodowo filologją klasyczną, a w najlepszym razie ludzi z wyższem uniwersyteckiem wykształceniem. Zadaniem Kółka ma być obudzenie interesu szerszych warstw dla tych pomnikowych utworów Ajschyla, Sofoklesa, Eurypidesa, Arystofanesa i innych, na których wszystkie literatury nowoczesnego świata się wykształciły. Cel zamierza Tow. osiągnąć przez odczyty i pogadanki na wspomniany temat, oraz przez wystawianie tych dzieł na scenie.

I Walne zebranie członków Kółka amatorskiego U. U. J. w Krakowie dla popierania dramatu klasycznego odbędzie się w niedzielę d. 12-go b. m. o godz. 3 popoł. w sali nr. 68 i 69, na II piętrze.

Restauracja Wawelu. Komitet dla ułożenia ogólnego planu odbudowy zamku królewskiego na Wawelu, przybył we czwartek o godzinie 10 przed południem powozami na wielki dziedziniec zamkowy. — W skład komitetu wchodzą: namiestnik hr. Andrzej Potocki, ochmistrz dworu hr. Chołoniewski, marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, hr. Leon Piniński, hr. Karol Lanckoroński, p. Władysław Łoziński, prof. dr Bolesław Bołoz-Antoniewicz, prof. dr Marjan Sokołowski, prof. dr Bolesław Ulanowski, konserwator dr Stanisław Tomkowicz, prezydent miasta dr Juljusz Leo, członek wydziału krajowego dr Józef Wereszczyński i sekretarz Wydziału krajowego p. Kucharski. Komitet przyjął wydelegowany ze strony wojskowości kapitan 56 pp. Bijak.

Komitet przez dwie godziny zwiedzał szczegółowo wszystkie sale, krużganki, wieże i kaplice zamku królewskiego od parteru do drugiego piętra. Objaśnienia dawali dr Tomkowicz, prof. Sokołowski i prof. Antoniewicz. Szczególną uwagę zwracały oddrzwia w różnych stylach, stropy i powały oraz sufity sklepieniowe. Wszelkie struktury na stropach i oddrzwiach mimo upływu czasu, nie źle się przedstawiają, co zwróciło uwagę komitetu, że żołnierze zakwaterowani w zamkowych salach, mają poszanowanie dla tych zabytków.

Komitet zwiedził kaplicę zamienioną na skarbiec z początkiem XV w., salę królowej Jadwigi, salę sejmową, salę, kaplicę i wieżę Zygmunta III. Salę przyjęć, salę srebrną, mieszkania królewskie, mieszkanie królowej na II-gim piętrze, „Kurzą stopkę" i liczne inne.

Oprócz pomieszczenia żołnierzy 56 pp. mieszczą się w zamku areszta dla żołnierzy i oficerów, szpitale dla chorób zewnętrznych i zakaźnych, oraz liczne składy i kancelarje.

O godz. 3 po południu zebrał się komitet w sali Rady powiatowej, pod przewodnictwem marszałka krajowego JE. hr. Badeniego. Po dyskusji, która trwała do godz. 7 wieczorem, komitet na wniosek pp. dra Leo i dra Łozińskiego, uchwalił doradzić Wydziałowi krajowemu:

„Restauracja zamku na Wawelu rozpocząć się ma od usunięcia najnowszych, przez wojskowość wzniesionych ścian i przepierzeń, od gruntownej naprawy i ubezpieczenia dachów, od troskliwego uwydatnienia i utrwalenia tego, co się dotąd w rzeźbach i ornamentach zachowało i od restytucji pierwotnego kształtu arkad podwórza — a to wszystko na podstawie studjów nad architektonicznym rozwojem zamku".

Następnie powziął komitet następującą uchwałę:

„Komitet zastrzega sobie w toku robót zasięgać rady artystów polskich i innych sił fachowych".

Komitet podejmowany był wczoraj o godz. 1 po południu u prezesa okręgowego Tow. rolniczego, hr. Zdzisława Tarnowskiego, gdzie odbyło się śniadanie. Po posiedzeniu odbył się obiad u namiestnika hr. And. Potockiego pod Baranami.

Nowe chodniki. Komisja brukowa Rady miasta, na przedstawienie budownictwa miejskiego, uchwaliła w bieżącym roku budowę nowych i przebudowanie niewygodnych chodników i placów w śródmieściu, jak i w ulicach po za Plantami i na Kazimierzu.

Wszędzie prawie będą wprowadzone chodniki z płyt betonowych, obecnie najwygodniejsze i tanie.

Projektowano więc 1) W ulicy św. Filipa chodnik z płyt betonowych po stronie kościoła księży Misjonarzy. 2) — W ulicy Długiej chodnik z płyt betonowych po stronie prawej od ulicy św. Filipa do ulicy Pędzichów. 3) Takiż chodnik w ulicy Pędzichów po prawej stronie od ulicy Długiej do ulicy Szlak. 4) Takiż chodnik w ulicy Miodowej po stronie od ulicy Bożego Ciała do ulicy Starowiślnej. 5) W ulicy Krowoderskiej chodnik betonowy po prawej stronie od ulicy Basztowej do ulicy Szlak. 6) Toż samo w ulicy Zwierzynieckiej od ulicy Straszewskiego do dawnej rogatki, po stronie prawej. 7) W ulicy Sławkowskiej rozszerzyć chodnik z płyt porfirowych po prawej stronie od „Grand" hotelu aż do końca ulicy. 8) W ulicy Łobzowskiej chodnik z płyt betonowych po lewej stronie od ulicy Garbarskiej do ulicy Batorego i po prawej stronie od przełazu koło Młynów górnych aż do domu pod l. 5. 9) W ulicy Wolskiej takiż chodnik od mostu na Rudawie aż do bramy fortecznej. 10) W ulicy Grodzkiej rozszerzyć chodnik z płyt porfirowych po prawej stronie od ulicy Poselskiej aż do placu św. Magdaleny. 11) W ulicy Trynitarskiej na Kazimierzu, chodnik z płyt betonowych od ulicy Krakowskiej do ulicy Mostowej po stronie szpitala Bonifratrów. 12) W ulicy Bonifraterskiej (dawniej Przesmyk), takiż chodnik jeżeli nastąpi otwarcie szpitala. 13) W ulicy Wiślnej takiż chodnik po prawej stronie od Rynku aż do Plant. 14) W ulicy Basztowej takiż chodnik od hotelu Krakowskiego aż do Placu Matejki z pasem na drzewka. 15) Na placu Biskupim wykonać chodnik z takichże płyt, jeżeli zostaną uzupełnione kanały i jeżeli właściciele domów przyczynią się do kosztów budowy tych chodników. 16) W ulicy Straszewskiego takiż chodnik obok domów od ulicy Wolskiej aż do ul. Zwierzynieckiej. 17) Takiż chodnik w ulicy Starowiślnej od ulicy św. Gertrudy do ul. Dietla. 18) W ulicy Jagiellońskiej takiż chodnik od ulicy Szewskiej do Placu Szczepańskiego po stronie starego teatru. 19) Na Placu Szczepańskim takiż chodnik od starego teatru aż do Plant, jednak dopiero po ukończeniu przebudowy starego teatru. 20) W ulicy Zgoda takiż chodnik po stronie drukarni Uniwersyteckiej. 21) W ulicy Siemiradzkiego chodnik z mozaiki porfirowej od koszar obrony krajowej aż do ul. Batorego po stronie koszar. 22) Na placu Dominikańskim i ulicy Dominikańskiej przerobić chodnik po prawej stronie od ulicy Grodzkiej do Poselskiej z płyt porfirowych, a z mozaiki od Poselskiej do św. Gertrudy. 23) W ulicy Garncarskiej z płyt betonowych od ulicy Krupniczej do końca po prawej stronie, zaś po lewej od ulicy Krupniczej do ulicy Jabłonowskich, a od tejże ulicy do ulicy Wolskiej zaopatrzenie z lewej strony chodnikiem wyplantowanym żwirem porfirowym.

Egzamina kwalifikacyjne dla szkół wydziałowych złożyły przed komisją egzaminacyjną w Krakowie następujące kandydatki i kandydaci: Z pierwszej grupy: Zofja Chmurzanka, Marja Czyżewiczówna, Stefanja Kałaurówna (z odznaczeniem), Marja Kasparkówna, Jadwiga Weberowa (z odznaczeniem), Jan Andres, Izaak Danzigier, Jan Siekierski; z drugiej grupy: Ludwika Aronsohnówna, Malwina Chrząszczówna, Zofja Filewiczówna, Julja Glassnerówna, Agata Gocówna, Antonina Kozubska, Eugenja Łodyńska, Stefanja Łopatyńska, Wanda Sulikowska, Stanisław Czerski, Leon Jasiński, Dominik Śliwa, Tadeusz Wiśniowski, Dawid Wohlmuth; z trzeciej grupy: Leokadja Czerwińska, Stanisława Dundaczkówna (z odznaczeniem), Amalja Linkówna, Ernestyna Pikówna, Jadwiga Swolkienówna, Marja Ważanka, Anna Wiśniowska, Antoni Kłosiński i Franciszek Matyja. — Z języka francuskiego: Marja Chybińska.

Egzamin do szkół ludowych zdali: Anna Amborowa, Romualda Bąkowska (z odznaczeniem), Irena Bittnerówna, Helena Bobkowska (z odznaczeniem), Eleonora Boguszówna, Klementyna Chrobakówna, Zofja Dąbrowska (z odznaczeniem), Stanisława z Kellerów Gajdowa, Irena Kamienobrodzka, Izabela Konopacka, Sabina Korngutówna, Izabela Krzanowiczówna, Stanisława Kucharska, Marja Kuklińska (z odznaczeniem), Bronisława Kulczyńska (z odznaczeniem), Franciszka Lisówna, Józefa Machowska, Stefanja Madejówna, Adela Mrozińska, Józefa Ostrowska, Marta Peca, Elżbieta Popielówna, Jadwiga Piotrowska (z odznaczeniem) Marja Polaschkówna, Aleksandra Przeorska (z odznaczeniem) Helena Rożańska (z odznaczeniem), Karolina Rusinówna, Antonina Schmidtówna (z odznaczeniem), Władysława Skwarczowska, Marja Törschmidówna (z odznaczeniem), Wiktorja Wolnikowa, Anna Zieleniewska (z odznaczeniem), Marja Żychoniówna (z odznaczeniem), Konstanty Cichy, Jan Owikowski, Adolf Dobrzański, Zygmunt Druciarz, Józef Dychtoń, Jan Haberny, Andrzej Hajduk, Władysław Jaglarz, Jan Jarecki (z odznaczeniem), Władysław Józefik, Ludwik Kumala, Piotr Piekarczyk, Jan Pilawski, Stanisław Pociej, Józef Stefański, Kazimierz Tomaszewski i Józef Per.

Żydowska gospodarka w Krakowie. Już mieliśmy raz sposobność dotknąć skandalicznej gospodarki komisji inwestycyjnej, w której żydzi wodzą rej do tego stopnia, że prawie wszystkie, a w każdym razie wszystkie najlepsze dostawy i roboty otrzymują żydowscy przedsiębiorcy. Do sprawy tej wracamy, bo stosunki są groźniejsze niż zrazu przypuszczaliśmy. Systematyczne pomijanie chrześcijan, grozi wprost ruiną chrześcijańskim rękodzielnikom i przemysłowcom. I tak np. od pewnego czasu roboty stolarskie oddawane są **wyłącznie żydowi Steinbergowi**, pomimo, że chrześcijańskie oferty **były niższe!!**

I tak np. przy budowie domu Izby handlowej p. Roman Murani, właściciel największej i najlepiej urządzonej stolarskiej fabryki, złożył ofertę **o 2417 koron niższą** od oferty Steinberga, ale roboty oddano Steinbergowi!! Tu przynajmniej można zrozumieć, że żydowska większość Izby handlowej proteguje, jak zawsze, żyda. Cóż jednak powiedzieć o komisji inwestycyjnej, która roboty przy budowie Akademji handlowej oddała także Steinbergowi, chociaż oferta p. Muraniego była znowu **niższą o 275 k.!!** — To są już wprost skandaliczne wypadki. I co za konsekwencja! Wydział kraj. udzielił p. Muraniemu znaczniejszej pożyczki z funduszu przemysłowego, pozbawiając go jedynych większych robót, jakie w naszych stosunkach są możliwe!

Ograniczając się na razie do tych kilku słów, postaramy się wkrótce odsłonić kulisy tych niegodziwych macherstw, a mamy nadzieję, że przy najbliższych wyborach do Rady m., nasze chrześcijańskie mieszczaństwo policzy się z opiekunami żydów i z żydami...

Żydowska szajka złodziejska. W hotelu Londyńskim zamieszkało niedawno dwóch mężczyzn, którzy zwrócili na siebie uwagę policji. Jeden z nich zameldował się jako Jan Szydłowski z Lubomli gub. Wołyńska, ślusarz, drugi nazywał się Benjamin Karczower, kowal z Warki gub. Warszawska. Śledztwo policyjne wykazało, że Szydłowski jest właściwie Abrahamem Eisenbergiem z Lubomli, a jego towarzysz zwie się Henryk Bergmann i pochodzi z Grójca pod Warszawą. Przy obu znaleziono około 3.000 rubli, fałszywe paszporty, kupon dywidendy rafinerji cukrowni „Hermanów", oraz kilka telegramów i pismo rosyjskie *Oswobożdenie.* Dalej wykazało dochodzenie, że obaj należą do szajki złodziejskiej razem z handlarzem w Warszawie Henochem Tabaksmanem albo Rosenmanem. Bergman z Rosenmanem pojechali do Kijowa, gdzie Bergman na dane przez Rosenmana „frachty" (jak mówi) otrzymał około 2.000 rubli w jednym z kantorów bankowych przy ulicy Kreszczatik. W kilka dni otrzymał w tymże kantorze znów na pewną liczbę „frachtów" kwotę około 3.000 rubli. Z pieniądzmi temi obaj pojechali do Warszawy, zjechawszy się w drodze z mniemanym Szydłowskim. Z Warszawy uplanowali udać się

do Ameryki. Tymczasem Rosenmann pojechał do Poznania, zaś Eisenberg i Bergman do Krakowa. Tutaj otrzymali oni kilka telegramów od Rosenmana z wezwaniem do Londynu. Tymczasem przed wyjazdem do Londynu obu żydków odstawiono tutejszemu sądowi, a po przeprowadzeniu dochodzenia sądowego zostaną wydani sądowi rosyjskiemu.

Znaczną kradzież popełnił Jan Cupiał, parobek w Podgórzu, gdzie kupcowi H. Landauowi skradł 1630 koron i zbiegł.

Pobity przez towarzyszy. W jednej z piekarń przy ul. Dietlowskiej, zauważył czeladnik Jan Borecki, że czterej towarzysze jego kradną pieczywo i sprzedają je następnie, a pieniądze stąd uzyskane zatrzymują dla własnego użytku. Doniósł więc o tem natychmiast majstrowi. Zdradzeni z zemsty napadli wczoraj popołudniu na Boreckiego z łopatami piekarskiemi, zadali mu wielką ranę na czole długości 4 cm., nadto zaś zachodzi u pobitego prawdopodobieństwo pęknięcia czaszki.

Rannego, po doraźnem opatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe, odwieziono w stanie nieprzytomnym na klinikę chirurgiczną.

Zabójstwo. We czwartek przed trybunałem sędziów przysięgłych pod przewodnictwem radcy Kulikowskiego toczyła się rozprawa o zbrodnię zabójstwa. Mianowicie Józef Krawczyk wyrobnik z Bolenia w kłótni uderzył kijem Jana Wojtasa, a kiedy ten upadł, kopał go Krawczyk nogami, zadając mu ciężkie obrażenia, które spowodowały śmierć Wojtasa. Przysięgli potwierdzili pytanie główne, a trybunał skazał Krawczyka na 3 lata ciężkiego więzienia z postem co miesiąc i ciemnicą co roku. Skazany wyrok przyjął. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr Pawłowski.

Składki. Dla Wicherkowej: O. 1 kor. 45 hal., N. N. 2 kor.

Dla staruszki: Fr. Macharski 4 kor., O. 1 kor. 45 hal., S. kor.

Dla ciemnego kelnera: Fr. Macharski 4 kor., M. H. z Podgórza 2 kor.

Dla biednej z 5-giem dzieci; M. Geppertowa 4 kor, zebrano w Suchy na stacji 4 kor.

Dla chorej matki z 3-giem dzieci: F. Z. 5 kor.

Dla Zarzyckiej: O. 1 kor.

NEKROLOGJA.

Ks. Henryk Jackowski T. J., o którego zgonie donosiliśmy onegdaj, był jedną z najpopularniejszych postaci w całej Polsce. Znano go w Galicji jako założyciela i rektora konwiktu chyrowskiego, a także jako prowincjała zakonu, znano w zaborze rosyjskim, gdzie potajemnie pełnił wśród Unitów misjonarską działalność, za co przez kilkanaście miesięcy znosił więzienie, znano wreszcie w Poznańskiem, skąd pochodził i gdzie zawsze miał liczne stosunki. Już jako kapłan i kanonik gnieźnieński wstąpił do zakonu, którego stał się reorganizatorem i jednym z najbardziej czynnych i wszechstronnych pracowników. Wydawnictwa zakonu, jak: *Przegląd powszechny, Misje katolickie*, a wreszcie wspaniałe i na całym świecie rozszerzone dzieło *Intencji miesięcznych* zainicjował i zasilał swojemi mądremi i głębokiemi pracami. Założył w Galicji misje dla księży i inteligencji, doprowadził do skutku koronację obrazu Matki Boskiej Starowiejskiej, w każdem dziele społecznem był zawsze gotowym do pracy, a jego rady i sądy, oparte na głębokiej wierze i wielkiej wiedzy, ceniono powszechnie. Sprawa katolicka w kraju ponosi przez jego śmierć stratę dotkliwą.

Jak się dowiadujemy, OO. Jezuici przygotowują obszerną biografję tego znakomitego kapłana i wydadzą ją wkrótce w osobnej książce.

Michał Rybiński, b. inspicjent koleji Karola Ludwika, współpracownik komisji fizjograficznej Akademji Umiejętności w Krakowie, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 7 bm. w 61 roku życia. Pogrzeb odbył się we czwartek.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę dnia 11 marca po raz pierwszy i w niedzielę 12 bm. po raz drugi »Lilith«, bajka w 3 aktach, Juljusza Germana. (Nowa wystawa i nowe dekoracje pędzla Jasińskiego ze Lwowa).

W niedzielę pop. o 3 »Kopciuszek«. Ceny zniżone do połowy.

Repertuar Teatru Ludowego.

W sobotę po raz 6 w tym sezonie »Małka Schwarcenkopf«, ze względu na przyjazd autorki.

W niedzielę pop.: »Noc Świętojańska« A. Staszczyka.

Kronika literacko-artystyczna.

* **»Przegląd prawa i administracji«** (redaktor prof. dr Till) zeszyt III-ci zawiera następującą treść: »Nowożytne zadania filozofji prawa«. Napisał prof. dr Juljusz Makarewicz. — »Uwagi o studjach rządowych do reformy administracji«. Przez dra Godzimira Małachowskiego. — »Zbrodnicze zaniechanie«. (Studjum z prawa karnego). Napisał dr Jan Paygert. (Ciąg dalszy). »Kara celowa«. Napisał dr Konrad Krókowski. (C. d.) — Zapiski literackie. — Kronika.

Z Rosji.

Ruch konstytucyjny.

Petersburg 9 marca. (Tel. wł.) Pisma tutejsze podają, że zgromadzenie prawodawcze zwołane reskryptem carskim do Bułygina, zbierze się najdalej do dwóch miesięcy. Komisja przygotowawcza ukończy swe czynności do dni 10 ciu, poczem rozpoczną się prace przygotowawcze do wyborów.

Dzienniki dają do zrozumienia, że zgromadzenie to nietylko opracuje projekt konstytucji, ale będzie także pełnić normalne funkcje parlamentu.

Berlin 9 marca. (Tel. wł.) *Berl. Tagbl.* donosi z Petersburga, że tamtejsze sfery polityczne i wojskowe, nie sprzeciwiają się zasadniczo utworzeniu parlamentu, ale żądają, aby zebrać się mające zgromadzenie tworzyło Izbę niższą, a wyższą dotychczasowa rada państwa, której członków mianuje sam car.

Car obłąkany?

Wiedeń 10 marca. (Tel. wł.) *N. Wien. Journal* podaje według informacji z kół politycznych petersburskich i wiedeńskich, że car zachorował na obłęd umysłowy. Cierpi na bezsenność, całemi godzinami przesiaduje w milczeniu, to znowu wybucha szalonym śmiechem.

W tych dniach jeden z wybitnych psychjatrów wiedeńskich odjeżdża do Petersburga.

Z Kaukazu.

Erivan 9 marca. (P. a. t.) Wczoraj przedpołudniem trwały starcia między mahometanami i Armeńczykami w dalszym ciągu, przyczem wielka liczba osób odniosła rany. Po południu odbyli duchowni mahometańscy i armeńscy wspólne nabożeństwo żałobne za zabitych, poczem duchowieństwo, urzędnicy i wielu wybitnych mieszkańców szło w procesji przez miasto, aby oddziałać pojednawczo na mieszkańców.

Hapon.

Paryż 9 marca. (Tel. wł.) Policja tutejsza zaprzecza, jakoby Hapon miał się w ostatnich czasach ukrywać tutaj.

Zamach w Warszawie.

Wiedeń 10 marca. (Tel. wł.) *N. Fr. Presse* donosi z Warszawy, że wczoraj o g. 7-mej wieczorem na ulicy Żelaznej nieznany mężczyzna strzelił z rewolweru do kapitana R... (Nazwisko niewyraźnie przetelefonowane) pomocnika komisarza IV go cyrkułu, kula trafiła kapitana z boku w okolicę kręgosłupa. Rana jest śmiertelną.

Zamach w Łodzi.

Łódź 10 marca. Onegdaj wieczorem dwie nieznane osoby strzelały do trzech policjantów. Jeden policjant zabity. Przed fabryką Teschenmachera eksplodowała onegdaj bomba, nie wyrządziła jednak szkody i wypadły tylko z okien szyby.

WOJNA.

Odwrót.

Tokio 9 marca. (urzędownie) Dnia 8 bm. telegrafuje marszałek Oyama: Rosjanie zostali **w każdym kierunku pobici** i mieli dziś rozpocząć odwrót. Japończycy energicznie ścigają nieprzyjaciela.

Tokio 9 marca. (Doniesienie Biura Reutera): **Kuropatkin jest widocznie pobity.** Bitwa była najkrwawszą z całej wojny.

Londyn 9 marca. Do *Timesa* telegrafują z Petersburga pod datą wczorajszą: Do Carskiego Sioła nadeszły wczoraj popołudniu poważne wiadomości. **Kuropatkin doniósł, że wielka siła nieprzyjacielska pojawiła się na północny zachód od Mukdenu, co go zmusza do bezwłocznego odwrotu.**

Paryż 9 marca. *Echo de Paris* donosi z Petersburga:

O godzinie 2 minut 25 nad ranem nadeszła depesza: **Kuropatkin zmuszony jest opuścić Mukden** z powodu położenia w centrum i na prawem skrzydle i **cofa się do Tielinu.** Część armji cofa się **przez Fuszun.** Sytuację Kuropatkina uważają za **nadzwyczajnie krytyczną,** albowiem Japończycy usiłują na północ od Mukdenu odciąć kolej żelazną i uczynić w ten sposób odwrót Rosjan prawie niemożliwym. Spodziewają się tylko, że zmęczenie Japończyków uniemożliwi ściganie Rosjan.

Mukden 9 marca. Pet. aj. tel. donosi pod datą wczorajszą godz. 10 przed południem: Na północny zachód od Mukdenu nie ustaje silna kanonada. Mury domów drżą. **Bitwa wre na grobach cesarskich.**

Mukden 8 marca godzina 11 przed południem. Doniesienia aj. pet.). Walka na zachód od Mukdenu trwa od trzech dni. **Rosjanie cofają się ze swoich pozycji nad Szaho na lewem skrzydle** i udają się na linje ufortyfikowane nad rzeką Hun. Oddziały japońskie zbliżające się do Mukdenu, koncentrują się. Oddziały japońskie, maszerujące na północ od Mukdenu, **zbliżają się do koleji na odległość trzech wiorst. Pociski trafiają pociąg.**

Londyn 9 marca. Biuro Reutera donosi z Tokio: Przypuszczają, że **Japończycy odcinają właśnie kolej na północ od Mukdenu,** tak, że Rosjanie dla odwrotu rozporządzają **tylko jedną szosą** i małą koleją: Fuszun-Tielin.

Londyn 9 marca. Biuro Reutera donosi z Tokio pod datą dzisiejszą: **Japończycy przerwali połączenie kolejowe na północ od Mukdenu.**

Londyn 10 marca. Korespondent biura Reutera przy armji jenerała Oku donosi pod datą 8 bm.: Lewa armja japońska **odcięła i zniszczyła kolej między Mukdenem a Tielinem.** Szczegółów nie można się było dowiedzieć. Rosjanie cofają się pobocznemi drogami.

Lewa kolumna armji Oku stoczyła zaciętą walkę z trzechkrotnie silniejszym nieprzyjacielem koło Likanopu w odległości 7 mil angielskich na północ od Hun, a 5 na zachód od linji kolejowej. Straty rosyjskie wynoszą 10.000 ludzi.

Centrum rosyjskie cofnęło się w wielkim popłochu.

Tokio 10 marca. (Reuter). Z japońskiej głównej kwatery donoszą z 9 bm.: Dnia 7 go bm. (wtorek) w nocy wykonaliśmy ogólny atak na nieprzyjaciela i ścigamy go obecnie w kierunku rzeki Hun. Całe terytorjum na zachód od linji kolejowej, a na południe od Hun jest w naszych rękach. Nasze wojska prą obecnie Rosjan na Mukden.

Na północ od Mukdenu obsadziliśmy mimo zaciętego oporu Siaochitun 5 mil na północny-zachód od Mukdenu i Santaitsi pięć mil na północ od Mukdenu. Wojsko nasze **zniszczyło linję kolejową na północ od Mukdenu.**

Mukden 10 marca. Pet. aj. tel. donosi z dnia 9 marca godz. wpół do 3 rano: Japończycy zaatakowali wczoraj (we środę) rosyjskie pozycje **na północ od Mukdenu** koło wsi Padiasa. Na północny zachód od grobów cesarskich toczy się zacięta walka. Nasza straż przednia opuściła Padiasa. Podczas nocy zaatakowali Japończycy Sintaitsi na północ od grobów cesarskich. Walka jeszcze trwa. Na froncie południowym japońska straż przednia dotarła aż do **Huanszan.** Obecnie słychać silną kanonadę.

Londyn 10 marca. Biuro Reutera donosi z Niuczwang z d. 9: Nogi posuwa się w marszach pośpiesznych po 25 mil dziennie, operuje on w kontakcie z lewem skrzydłem armji Oku. Jak mówią, **obszedł on znaczne siły rosyjskie koło Tielinu i odciął rosyjskie wojska posiłkowe,** które pośpiesznie zdążały do rosyjskiej armji głównej. Jak słychać, Nogi podczas swego marszu przeszedł koło rosyjskiej dywizji, ale nie zwrócił na nią wcale uwagi, aż skończył swój ruch oskrzydlający. Dopiero wówczas wykonał ze wszystkich stron niszczący atak. Jak mówią, Kuropatkin od 1 marca nie otrzymał żadnych posiłków ze strony Charbina.

Petersburg 10 marca. Jen. Kuropatkin telegrafuje jeszcze z dnia 8 b. m.: Dziś (środa) zaatakował nas nieprzyjaciel na froncie północnym. Wywiązała się również walka koło wsi Padiaza. Znajdujący się tam oddział straży przedniej został wyparty, przyczem zginął jego komendant, kawaler orderu św. Jerzego, pułkownik sztabu jeneralnego Zapolski. Ataki nieprzyjacielskie na nasze pozycje koło Mukdenu zostały odparte, a nieprzyjaciel poniósł wielkie straty.

Na froncie zachodnim nieprzyjaciel zaatakował nas koło Ninsitun, został jednak odparty. Przy kontrataku wzięliśmy wielu jeńców. Na wszystkich innych punktach dzień minął spokojnie.

Jen. Sacharow telegrafuje z dnia 9 go: Na froncie północnym nieprzyjaciel wykonał w nocy kilka gwałtownych ataków, które odparliśmy. Na wszystkich innych punktach noc minęła spokojnie.

Petersburg 10 marca. (P. a. t.) Kuropatkin telegrafuje z d. 8: Na prawym brzegu Hun nieprzyjaciel podjął ofenzywę przeciw Mukdenowi z północnegozachodu i częściowo także z północy. Nasze wojska z centrum i lewego skrzydła cofają się bez walki na oszańcowane pozycje na prawym brzegu Hun.

Londyn 10 marca. (Tel. wł.). *Central News* donosi, że bitwa na prawem skrzydle rosyj-

skim w dniu 8 b. m. miała charakter wprost rozpaczliwy. Bitwa zaczęła się o świcie i trwała cały dzień, a skończyła się dopiero późno w nocy. Walczono głównie koło Tasiczao o 12 klm. na zachód od Mukdenu. Każda wieś wzdłuż drogi do Mukdenu była zamieniona w fort. Japończycy musieli każdy dom zdobywać bagnetem.

Londyn 10 marca. (Tel. wł.). Donoszą z Tokio, że Japończycy w ostatnich dniach wypierali Rosjan ze wszystkich pozycji wzdłuż całego frontu, i zajęli tak ważne miejscowości, że Kuropatkin w nocy z 8-go na 9 go był zmuszony podjąć pośpieszny odwrót, aby uniknąć otoczenia.

Straty rosyjskie są większe niż w bitwie pod Liaojanem i większe od strat japońskich, które oceniają na 50.000 w zabitych i rannych. Nadto w szeregach rosyjskich panuje demoralizacja.

Berlin 10 marca. (Tel. wł.) *Berl. Tgbl.* donosi z Tokio, że **Rosjanie odcięci są od toru kolejowego** i cofają się złemi drogami górskiemi między Mukdenem a Fuszunem. — Czy dotrą do Tielinu — niewiadomo, gdyż **Tielin jest zagrożony przez wojska jen. Nogi.**

Wzięcie Mukdenu.

Londyn 10 marca. Według doniesienia *Daily Tel.* z Tokio, **wojska rosyjskie opuściły Mukden** jako pozycję niemożliwą już do utrzymania.

Wiedeń 10 marca. (Tel. wł.) *N. Fr. Presse* przynosi z Petersburga następującą depeszę. Dnia 9-go bm. o g. 5 popoł. nadeszła z Mukdenu pośpieszna depesza, adresowana imiennie do cara. Według informacji adjutantów dyżurnych okazało się, że była to depesza Kuropatkina z doniesieniem, iż **Japończycy wczoraj o g. 10-ej rano zajęli Mukden.**

Berlin 10 marca. (Tel. wł.) *Loc. Anz.* donosi z Tokio, iż **Japończycy zajęli wczoraj Mukden.** — Wśród ludności japońskiej panuje olbrzymi entuzjazm.

Berlin 10 marca. (Tel. wł.) Druga depesza *Loc. Anz.* donosi, że wczoraj o godz. 10 ej rano wojska japońskie obsadziły Mukden

Japończycy poczynili zaraz wszelkie zarządzenia, aby zapobiedz ewentualnym rozbojom.

Główna akcja wojsk japońskich kieruje się wzdłuż toru kolejowego na północ od Mukdenu.

Plan bitwy pod Mukdenem.

Berlin 10 marca. (Tel. wł.) Według doniesienia *Berl. Tgbl.* z Tokio, plan bitwy pod Mukdenem wypracował szef sztabu japońskiego jen. Kodama, a Oyama przyjął ten plan i tylko małe poczynił poprawki.

Przeciw Kuropatkinowi operowało pięć armji japońskich, które wykonały plan z całą precyzją.

Straty są duże, ale w Japonji stoi już 100.000 świeżego rekruta, który wypełni luki.

Łupy Japończyków.

Londyn 10 marca. (Tel. wł.). Według informacji z Tokio Japończycy zdobyli do tej pory **57 dział i 4320 wozów.** Liczba jeńców nie da się jeszcze oznaczyć.

Straty.

Londyn 9 marca. *Times* donosi z Petersburga pod datą wczorajszą: Straty Rosjan podczas pierwszych 10 dni bitwy pod Mukdenem wynoszą według urzędowych obliczeń **33.000 ludzi, w tem 830 oficerów.**

Londyn 9 marca. Biuro Reutera donosi z Tokio: Straty Japończyków w ostatnich walkach obliczają na **50.000.** Ogólne straty po obu stronach wynoszą **przeszło 100.000.**

Kuropatkin.

Berlin 10 marca. (Tel. wł.) *Loc. Anz.* donosi z Petersburga ze sfer wojskowych, że odwołanie Kuropatkina jest postanowionem. Jak się okazuje miał on o 50.000 żołnierzy więcej, niż Oyama wzmocniony armją jenerała Nogi.

Koła wojskowe uważają bitwę pod Mukdenem za stanowczo straconą i wyrażają zdanie, że należy pod Charbinem skoncentrować nową armję, złożoną z 400,000 żołnierzy i oddać nad nią dowództwo jednemu z wielkich książąt, z Dragomirowem jako pomocnikiem. Autorytet bowiem Dragomirowa jest uznawany w całej armji.

Oficerowie przeciw wojnie.

Berlin 9 marca. (Tel. wł.) *Lok. Anz.* podaje, że część oficerów i lekarzy na placu boju, wystosowała do Kuropatkina adres, opatrzony w przeszło 2000 podpisów, z żądaniem, aby Kuropatkin na własną rękę rozpoczął rokowania pokojowe.

Flota rosyjska.

Paryż 9 marca. Deputowany Pressensè zapowiada interpelację z powodu długiego pobytu floty rosyjskiej na wodach Madagaskaru.

Paryż 9 marca. *Temps* donosi z Tananariwy z wczoraj: Cała flota rosyjska opuściła wody Madagaskaru i **powraca... do Dżibutti.**

Hamburg 9 marca. (Tel. wł.) Wszystkie parowce najęte do transportów dla III ej eskadry rosyjskiej, otrzymały rozkaz, aby były gotowe do odjazdu.

Odszkodowanie dla rybaków Hullskich.

Londyn 10 marca. Ros. ambasador hr. Benkendorff wręczył wczoraj lordowi Landsdowne kwotę 65.000 f szt. jako odszkodowanie dla rybaków, poszkodowanych przy katastrofie hullskiej.

Z Rady państwa.

Wiedeń 9 marca. Na początku dzisiejszego posiedzenia prezydent ministrów br. Gautsch odpowiedział na interpelację Schönerera i tow. wniesioną dnia 28 lutego 1905 r. z okazji kroków przedsięwziętych przez ministerstwo spraw zagranicznych z powodu mowy pruskiego ministra skarbu w pruskim sejmie. Posłowie zapytywali w interpelacji jaka jest treść noty wystosowanej do rządu pruskiego w danym wypadku, czy minister spraw zagranicznych uczynił to w porozumieniu z prezydentem ministrów br. Gautschem, oraz jakie były powody tego postępowania. Na interpelacje tę mam zaszczyt odpowiedzieć, mówi prezydent ministrów baron Gautsch, że rząd wspólny po poprzedniem porozumieniu się z rządem austrjackim przedsięwziął kroki na miejscu miarodajnem, za pośrednictwem austro - węgierskiego ambasadora w Berlinie. Dane na tę notę wyjaśnienia są zupełnie zadawalające, a sprawę całą załatwiono w formie zupełnie przyjacielskiej. Nie mogę jednak uczynić zadość żądaniu przedłożenia treści noty i odpowiedzi na nią, gdyż nie jest to w zwyczaju międzynarodowym.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego t. j. do dalszych rozpraw nad nowelą przemysłową. Po Voglerze (contra) zabrał głos Placzek.

Pos. Placzek żąda, aby subkomitet wyborczy przez komisję przemysłową dla rewizji ordynacji przemysłowej, prowadził dalej swe prace, i aby posługiwał się przedłożeniem rządowem jako materjałem pomocniczym przy dalekо idącej szczegółowej reformie.

Pos. Elderscb, zaznacza, że socjalni demokraci muszą zaprotestować przeciw temu, aby drobny przemysł ratowano kosztem robotników, i aby przedłożenie pomijało milczeniem żądania robotników o ochronę i poprawę bytu.

Wiedeń 10 marca. W Izbie poselskiej w dalszym ciągu dyskusji nad nowelą przemysłową, pos. Hoc krytykował przedłożenie i żądał rozdziału Izb handlowo-przemysłowych, oraz ograniczenia handlu ajentów. Na tem obrady przerwano.

Pos. Breiter wystosował do prezydenta zapytanie, dlaczego uchwalony jednomyślnie przez Izbę przed pięciu tygodniami wybór komisji śledczej w sprawie p. Walewskiego, dotąd nie został dokonany. Krążą pogłoski, że dzieje się to z umysłu, ponieważ chcą sprawę Walewskiego zatuszować, gdyż ma ona być nieprzyjemną dla rządu i ministerstwa rolnictwa.

Wicepr. Kaiser odpowiada, że między stronnictwami panuje różnica zdań co do klucza, według którego wybór ma być dokonany. Sprawa ta zostanie załatwioną na jednej z najbliższych konferencyj przywódców stronnictw, poczem będzie postawiony na porządku dziennym wybór komisji.

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 11 przed południem.

Z komisji.

Wiedeń 9 marca. Komisja gospodarcza obradowała dzisiaj nad wnioskiem Pfaffingera, Lichta i tow. w sprawie przeniesienia spraw górniczych z ministerstwa rolnictwa do ministerstwa handlu. Pos. Licht prosi o wybór subkomitetu. Pos. Ellenbogen domaga się utworzenia osobnego ministerstwa dla robót publicznych. Pos. Koliszer wita z radością inicjatywę pos. Lichta i Ellenbogena i wskazuje na budowę dróg wodnych, która podlega trzem ministerstwom, z czego wynikają opóźnienia. Domaga się również subkomitetu.

Przemawiali dalej dwaj przedstawiciele rządu, którzy oświadczyli, że kwestja, poruszona we wniosku Pfaffingera, była już rozpatrywaną w ministerstwie rolnictwa. Chodzi o ważne i daleko idące zarządzenia, dlatego kwestja musi być bardzo sumiennie zbadaną.

TELEGRAMY.

Przeniesienia.

Lwów 9 marca. (Tel. pryw.). *Gazeta Lwowska* ogłasza: Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego, Wiktora Zaczkiewicza z Nowego Targu do Buczacza, sekr. nam. Stanisława Partha z Krakowa do Nowego Targu, komisarzy pow. Wilhelma Gawrońskiego z Przemyślan do Mielca, St. Tokarza z Turki do Buczacza i Jana Daukschę ze Lwowa do Podhajec, tudzież koncepistów nam. Eustachego Lorenowicza z Drohobycza do Borszczowa i praktykantów konceptowych nam. Włodzimierza Gniewosza z Buczacza do Drohobycza, Aleksandra Tańczuka ze Lwowa do Złoczowa, Romualda Wilczka ze Lwowa do Strzyżowa, Kazimierza Galińskiego ze Lwowa do Turki i Franciszka Pieniążkiewicza ze Lwowa do Przemyślan.

Emisja renty.

Wiedeń 9 marca. Minister skarbu oddał wydanie 4°/₀ renty koronnej na kwotę 90 miljonów koron po kursie 99°/₀: pocztowej Kasie oszczędności, domowi Rotszyldów, dalej bankom Boden kreditanstalt, Kreditanstalt, Anglo-Austrobank Bankverein i Länderbank.

Spotkanie Wilhelma z arcyksięciem Ferdynandem.

Wiedeń 9 marca. (Tel. wł.) *N. Fr. Presse* podaje, że cesarz Wilhelm podczas swej podróży po morzu Śródziemnem spotka się z następcą tronu austro-węgierskiego arcyksięciem Ferdynandem. Pogłoski o nieporozumieniu i napięciu stosunków między Austro-Węgrami a Niemcami są nieuzasadnione.

Proces amerykańskiej Humbertowej.

Waszyngton 9 marca. W Clevelandzie rozpoczął się proces oszustki miljonowej Chadwick.

W sali sądowej znajduje się Carnegie, którego podpis pani Chadwick sfałszowała.

Rozprawy musiano przerwać, ponieważ podsądna zemdlała. Lekarze stwierdzili chorobę serca.

Rzym 9 marca. Papież odbędzie dnia 27-go bm. konsystorz, celem mianowania nowych biskupów.

Kursy walut.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	252	75	253	75
Marki niemieckie	117	90	117	30
Franki papierowe	95	10	95	50
20-to frankówki w złocie .	19	06	19	12
$4^1/_2$ prc. Listy zast. Banku hip.	101	25	102	—
4 prc. „ „ „ „	98	70	99	50
4 „ L. zast. T. kr. ziem.	99	50	—	—
4 „ „ „ „ „ 41-let.	99	75	—	—
4 „ „ „ „ „ 56-let.	99	60	100	10
Losy miasta Krakowa . .	83	—	92	—
$4^2/_{10}$ prc. wspólna renta pap.	100	20	100	60
4pół prc. „ „ srebrna	100	15	100	55
4 prc. renta koron. austrjacka	100	15	100	55
4 prc. renta austr. w złocie .	120	—	120	10

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 października 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano poc. osob. Nr. 31 z Krakowa. — 4.47 rano poc. osob. Nr. 1033 z Podgórza-Płaszowa — 4.53 rano poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-przystanku.

DO OSWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia. — 6.43 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa. — 6.50 rano poc. posp. Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu9 (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickau, Stryja; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa. —8.19 rano poc. osob. Nr 15 z Krakowa. — 8.22 rano poc. osob. Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK: połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; do Rawy Ruskiej; do Janowa, w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa. — 8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa, — 8.46 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa,

Do Wieliczki: 8.40 rano poc. osob. Nr. 6211 z Krakowa do KOCMYRZOWA. 9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa, — 9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa 9.24 przed poł. poc. osob. 1012 z Podgórza-przystanku.

NA LINIĘ TRANSWERSALNĄ przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, Suchyhory i do Orłowa; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Now. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, w Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym poc. kursuje z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy. — 11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa—11.13 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem do Brodów w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.— 1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa, 1.30 po poł. poc. osob.—1030 z Podgórza-Płaszowa. 1.38 po poł. poc. osob. Nr.1034 z Podgórza-przystanku.

DO SUCHY i OŚWIĘCIMA przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia. — 1.30 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa, 1.47 po poł. poc. mięsz. Nr. 461 z Podgórza-Płaszowa.

Do Wieliczki: 1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa DO MOGIŁY i KOCMYRZOWA, 2.49 po poł. poc. pospieszny Nr. 5 z Krakowa.

DO LWOWA; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy rusk i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan. — 6.15 wiecz. poc. osob, Nr 19 z Krakowa. —6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Podgórza-Płaszowa.

DO STRÓŻ; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza. — 7.40 wiecz. pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa. — 7.51 wiecz. pociąg mięszany Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa.

Do Wieliczki: 7.55 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa, 8.10 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa, 8.17 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-przystanku.

NA LINIĘ TRANSWERSALNĄ; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, przez Suchę; połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Badapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja. — 8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa DO KOCMYRZOWA, 8.38 wiecz. poc. posp; Nr. 1 z Krakowa.

DO ICKAN; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisławowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola. — 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa, 9.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.

DO PODWOŁOCZYSK; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa. — 10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa. — 11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa.

DO TARNOPOLA; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czerniowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa do Rawy Ruski Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec. — 11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa, 11.54 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Pogorza-Płaszowa, 12.00 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-przystanku.

DO NOWEGO SĄCZA; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Skawinie do Dworów; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące. — 4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa, 4.40 rano poc. osob. Nr. 12 do Krakowa.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczynice; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa. — 5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku, 5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgórza-Płaszowa, 6.07 rano poc. os. Nr. 48 do Krakowa.

Z LINJI TRANSWERSALNEJ przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; 6.41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa i 6.50 rano poc. posp. Nr. 2 do Krakowa.

Z ICKAN; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyą z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa; — 7.19 rano poc. mięsz. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa; 7.30 ran. poc. m. Nr. 412 do Krakowa.

Z WIELICZKI: 7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły: 7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza-przystanku; 7.53 rano pociąg osobowy Nr. 1033 do Podgórza-Płaszowa. 8.10 rano pociąg osobowy Nr. 32 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.—8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa. — 8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia; w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróże. — 10.28 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku. — 10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgórza-Płaszowa

Z OSWIĘCIMA; połączenia: z Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa. — 10.57 przed poł. poc. mięsz, Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa. — 11.10 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Krakowa.

Z WIELICZKI; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia. — 10.05 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa i Mogiły: 1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa, 1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa.

Z TARNOPOLA; połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu do Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż — 2.24 po poł. pociąg posp. Nr. 6 do Krakowa.

ZE LWOWA; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu. — 4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku, 4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza-Płaszowa, 4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa.

Z LINII TRANSWERSALNEJ; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic. — 6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa, 6.25 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże; w Bierzanowie od Wieliczki. — 7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa.

Z Kocmyrzowa: 8.54 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku, 9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-Płaszowa, 9.12 wiecz. poc. osob. Nr. 34 do Krakowa.

Z OSWIĘCIMA; połączenie: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii. — 9.31 wiecz. poc. pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa, 9.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Krakowa.

Z PODWOŁOCZYSK; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca, w Przeworsk; od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż; od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże. — 10.35 ran pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa. — 10.45 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Krakowa.

Z RZESZOWA; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki. — 10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku. — 10.7 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa. — 11.00 w nocy pociąg osobowy Nr. 46 do Krakowa.

Z NOWEGO SACZA przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów, połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchyhory; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Na Wielki Post!

Księgarnia Katolicka
Dra Wł. Miłkowskiego

W KRAKOWIE
ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski).
poleca

Chwila adoracji u stóp Pana Jezusa. niepojęcie utajonego w Przen. Hostyj . . . . K. — 20
Godziny dwie adoracyj Naj. Sakram. w czasie 40 godz. nab żeństwa i na Boże Ciało . . K. —20
Fabjani K. ks. Misja apostolska. Część I. Nauki o pokusie . K. 3.— opr. w płótno » 4.—
Grodzicki T. ks. Kazan. pasyj. K. 3.60 opr. w płót » 4.60
Liguori Alfons ks. Przygotowanie się do śmierci . . . . K. 2.— opr. w płót. » 2.50
Luzerne ks. kardynał Homilje o męce Pańskiej . . . . K. 3.—
Schouppe O. T. J. Dogmat o piekle. wyd. opr. K. — 90
Schouppe O. T. J. Śmierć i jej nauki w przykładach wyd. opr. K 1.20
Uwagi nad męką Pańską. — wyjęte z kazań najsławniejszych mowców kościelnych . . K. —60
Uwielbienie Pana naszego w Jego bolesnej męce . . . K — 80
i wiele innych rozmyślań.

Na porto należy dołączyć 60 hal. Zamawiający wszystkie powyższe książki otrzymają je **franco.**

Nieszcześliwa chora!

matka 3-ga dzieci, której mąż przed paru laty uległ również ciężkiej chorobie, błaga pobożne Osoby, zwłaszcza matki, mające swoje dzieci szczęśliwe, o łaskawe przyjście jej z pomocą, za co Bóg Wam wynagrodzić raczy, bo On wysłuchuje prośby cierpiących i biednych. Łaskawe choćby najdrobniejsze datki, raczą łaskawi Ofiarodawcy złożyć w Admin. „Głosu Narodu“ dla **Chorej Matki 3-ga dzieci.**
460 15

LEKCJI

udzielą na korzystnych warunkach (na żądanie rano) nauczyciel ludowy, ***Słuchacz IV. r. filozofii*** rutynowany domowy pedagog.
Adres: ul. Dolnych młynów l. 6. parter, 2 drzwi na lewo od g. 1—2.
452

Enfin!

Było pytanie — czemu dotąd żadnej a tak upragnionej zachęty do odchylenia tajemniczości? 480

Praktykant

w wieku lat 13, znajdzie umieszczenie w handlu korzeni i win 487 3
M. Rojkowska,
Nowy Sącz, dworzec.

SPRZEDAŻ
mebli antycz. i zwykł.

następujących: 1433
Garnitur czarny z bronz. Klęcznik-kantorek z bronzami. Sekretaryk antycz. inkrust., w stylu Ludw. XVI z bronz. Dywany perskie. Porcelana saska i inna. Szafy inkrust., komody i Sekretarz antyczn., bogato inkrust. z bronz. Stoły i garnit. machon. Szafa machon. lustrzana. Stoliki złocone i machon. z bron. Kanapa palis. bogato inkrust. Biurko palisandrowe rzeźbione i łóżko. Różne antyczne rzeczy machon. Zegary i garderoba.
Leopoldyna Machowska.
Kraków, ul. Szewska Nr. 5, I piętro.

Kupię 489 3
powozik Amerykankę wózek i Gik
Prądnik Czerwony 104. Hałatek.

Restauracya

intratna kasynowa przy gmachu Sokoła w Przeworku do wydzierżawienia z dniem 1 kwietnia rb. Warunki poda Zarząd Sokoła w Przeworsku. 483 3

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnobrzegu,

Spółki zarejestrowanej z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 24 marca b. r. o godzinie 10, zaś w razie niekompletu, o godzinie 11-tej przed południem.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
2. Wybór uzupełniający Rady nadzorczej.
3. Wybór Dyrekcyi.
4. Wybór komisyi rewizyjnej.
5. Rozdział zysków.
6. Sprawozdanie Dyrekcyi z rachunków i czynności za r. 1904.
7. Wnioski i interpelacje członków.

Z RADY NADZORCZEJ TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO W TARNOBRZEGU.

482 Prezes
Z. Horodyński.



Nowość!

Szczoteczki do zębów hygieniczne

„Ideal“ Patent Dra Zielińskiego z Warszawy, polecają najtaniej
REIM i SP.
Rynek 37. Kraków, Linia A-B. 487

Z piwnic ś. p. Jana Janigi w Krakowie

wysprzedaję

bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie Tokaje 8 putowe:

w gasiorach 9 litrowych z r. 1864 do 1878 r., we flaszkach od r. 1831 do r. 1874 i w beczkach po 133 litrów, oraz starą żytniówkę, starkę, koniaki, rumy, araki, Malagi, wina francuskie. Cenniki i próbki starych win w beczkach na żądanie pocztą.

CENY BARDZO NISKIE.

MARYA JANIGOWA
Kraków, ul. św. Jana l. 2.

3 korony za każdy adres!

kto mi poda, gdzie obecnie przebywa

1. Kazimiera Hempa, do niedawna zam. w Krakowie, Szlak 28 II. piętro
2. Teofil Andrysik „ „ „ „ Szpitalna 26 I. p.
3. Kazimierz Danusz „ „ „ „ Studencka 6
4. Wincenty Stemiński „ „ „ Karmelicka 10
5. Franciszka Barcik „ „ „ „ Graniczna 14
6. Jan Oremus „ „ „ „ Czysta 6, I p. ofic.
7. Karol Stuciński „ „ „ „ Topolowa 6.
8. Jan Bibulski „ „ „ „ Smoleńska 19.
9. Rozalia Głogowska „ „ „ Kopernika 22.
10. Mikołaj Kozak „ „ „ „ Długa 57.
11. Wincenty Maczek „ „ „ w Zręciny p. Chorkówka

otrzyma za każdy adres powyższą nagrodę.

Korespondencja polska. — Zapewniam dyskrecję. 449

OTON THOMA, Stuttgart Reinsburgstrasse 61.

Znane jako najlepsze

korczyńskie wyroby lniane i bawełniane, bez konkurencyi najtaniej! sprowadza się z pierwszego źródła przez

Dom wysyłkowy M. Goneta w Korczynie p. loco.

Specyalności: korczyńskie płótna domowe i weby czysto lniane własnej manipulacyi (ręczne weby) tudzież płótna damastowe na obrazy, serwety, prześcieradła, ręczniki, dymy, drelichy, chusteczki do nosa, tylko w najlepszych jakościach. Tudzież najlepsze materye bawełniane na ubrania męskie, prawie do niezużycia w różnych kolorach, wyborne gatunki płótna na pościele. Rzete na usługa tylko dobrymi towarami przedniej dobroci. Wysyłka prywatnym za zaliczką. Cenniki oraz próbki darmo. powinno się jednak artykół odnośny bliżej oznaczyć oraz podać, na co ten towar ma służyć.

Dom wysyłkowy M. Goneta w Korczynie p. loco.

DZIAŁANIE ODTŁUSZCZAJĄCE

nowa metoda do zewnętrznego i miejscowego usunięcia otyłości bez zmiany sposobu życia i odżywiania się i bez zastosowania lekarstw, ażeby **być szczupłym** przy równoczesnem wzmocnieniu zdrowia, posługuje się tylko wynalezionem przez poważnego zakonnika prawdziwem, włoskiem



po użyciu

MYDŁEM URAL

Niema już dużego ciała, bioder, tylko młodociana smukłość, harmonijna figura i kształt talii pełen wdzięku, bez zmiany sposobu życia.



przed użyciem

Zupełnie bezpieczne, przyjemne i pojedyncze zastosowanie. Żadnych dyet, medykamentów, Naturalny preparat pod gwarancją bez żadnego wpływu na zdrowie. — Działanie zgodne z naturą. — Listy tylko pochwalne!
Mydło URAL wysyła się opłatnie i wolne od cła w pudełkach z dokładnym sposobem użycia, zawierających trzy większe kawałki po 250 gramów w cenie po 10 K, 6 sztuk 16 K, 12 sztuk 30 K, za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem kwoty. Do kuracji potrzeba najmniej 3 sztuki. — Zamówienia adresować należy do wyłącznego fabrykanta:

Lodovico Pollak Mailand (Medyolan Włochy)

Od listów opłaca się 25 hal., karty 10 hal. — Korespondencya we wszystkich językach. 280

Zakład św. Józefa

dla
osieroconych chłopców
Kraków, ul. Karmelicka l. 66
poleca na sezon wiosenny:

nasiona warzywne, kłącze, cebulki i nasiona kwiatowe, sadzonki warzywne i kwiatowe, szczepy i krzewy owocowe, róże wysoko i niskopienne.
Wielki wybór roślin doniczkowych etc.
Cennik na żądanie przesyłamy opłatnie.



Nasz „Koniak polski“

408 destylat winny poleca
FABRYKA WÓDEK POLSKICH
Marcelli Dutkiewicz,
Rynek linia A-B. KRAKÓW ul. Florjańska.
Wysyła pocztą opłatnie 2 butelki za 4.50 K.

Droguerja

w miejscu **klimatyczno-zdrojowym** jest zaraz pod korzystnemi warunkami do wydzierżawienia ewentualnie sprzedania. Bliższa wiadomość Sarmacja ulica Szewska. 453

Zarząd pasieki

Antoniego Kraińskiego

w Jezierzanach ad Czortków
wysyła wyborny kuracyjny lipcowy
m i ó d
w 5 kil. blaszankach wszystko opłatnio po cenie 7 kor. i miody pitne i owocowe odszczególnione na kilku wystawach w 5 kil. blaszankach w cenie od 6,20–6.80 kor. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

Singera
maszyny do szycia

znakomitej jakości, sprzedaje z 5-letnią gwarancją 375

na wypłat w małych ratach

NIEMETZ i SP.
w Krakowie ul. Szewska l. 2,
(pierwszy dom od Rynku).
Przyjmuje wszelkie naprawy. — Ceny niskie.

Wózki resorowe

odznaczone na wystawie metalowej
wykonane według najnowszych zagranicznych wzorów, lekkie i silne, stosowne również na górskie drogi na parę lub jednego konia, po **cenach najniższych** poleca
PRACOWNIA POWOZÓW
Jana Szymskiego
(dawniej A. Meissner)
w Krakowie, pl. Matejki 4.
Przyjmuje także obstalunki na nowe powozy i wózki, oraz podejmuje się odnowienia tychże po cenach umiarkowanych, na termin ściśle oznaczony. 297

JABŁKA 385

za 90 cent. wysyła franco do każdej miejscowości w monarchii koszyk 5-cio kilowy jabłek kuchennych, a za 1.25 złr. stołowych.
Spółka sadowniczo-ogrodnicza w Tarnowie.

Restauracja

wraz z wyszynkiem wódek i piwa, bardzo dobrze prosperująca przy jednej z najgłówniejszych ulic Krakowa jest z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania. Gotówka potrzebna 2000 złr. 457
Wiadomość w Adm. Głosu Narodu.

Wdowa

po kucharzu dworsk. była w Wiedniu w większym domu, obznajmiona doskonale z praniem i prasowaniem, przyjmie zajęcie w większych domach. — Łaskawe zgłoszenia pod adr.: **A. Slejak,** Zwierzyniec 76, (koło myta).

DRUKARNIA ARDAYA W RZESZOWIE
poszukuje zaraz 483 3
maszynisty
drukarskiego do pospiesznej SIEGLOWKI i Amerykanki, również
zdolnego zecera.
Świadectwo w odpisie pożądane.

Pierwszorzędna pracownia Lwowska, poszukuje
zręcznej osoby
do upinania staników, jako też zdolnej do przyjmowania Pań. Wiadomości bliższych zasięgnąć można w Krakowie, Starowiślna l. 12 II ptr. drzwi na lewo od 11—1 godz. 481

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Towarz. Muzycz. w Krakowie niniejszem rozpisuje konkurs na posadę nauczyciela wyższego kursu gry fortepianowej w Konserwatorjum. Posada będzie do objęcia 1 września rb. Nakłada ona obowiązek udzielania 12 godzin lekcji tygodniowo oraz bezpłatnego występowania w koncertach Towarzyst. Bliższych informacji udziela Zarząd Towarzyst. i Konserwatorjum (Plac Szczepański 3). Zgłoszenia przyjmuje Zarząd do dnia 31 maja rb. 485

Kraków 7 marca 1905.

Heggenberger sekretarz. *Krzymuski* prezes.

Gorzelnik,

Poznańczyk, posiadający wyższe studja gorzelnicze, chlubne świadectwa z praktyki, jako samodzielny gorzelnik i rekomendacje, pozostający 4 lata w Galicji, znający się na najnowszem urządzeniu technicznem i prowadzeniu, poszukuje posady stałej li we większej gorzelni od 1 lipca 1905 r., lub później, może również przyjąć w tym samym majątku kilka gorzelń w administrację. — Na ostatniej posadzie (gdzie można skonstatować), daje wydalki przeciętnie 60% z 1 klg. skrobi i to przy n a j g o r s z y c h warunkach. — **Na żądanie może złożyć kilka tysięcy koron kaucji, zgodzi się także na tantjemę. Łaskawe zlecenia przyjmuje z grzeczności Zarząd gospodarstwa stawowego w Teklówce, pow. Ropczyce.** 455 6

NA POST!
Śledzie marynowane
bardzo dobre garnirowane
szt. 12 ct.
i inne przysmaki postne ¼ funta bryndzy 8 ct. w BAZARZE SPOŻYWCZYM **Michała Nodzeńskiego Kraków,** Florjańska 40. 464 2
W niedzielę i święta zamknięte.

„Tylko dla katolika“ do odstąpienia
Interes wódczany
wyrobiony, rentowny, od lat 24 istniejący. Bliższa wiadomość w Agencyi Dzienników, Kraków, plac Maryacki l. 2. 42[illegible]

Kupię używaną 467
kasę kontrolującą
do handlu. Zgłoszenia z podaniem ceny upraszam pod lit. L. M. do Admin. „Głosu Narodu“.

Do obsadzenia zaraz w dobrach ks. Sanguszków w Gumniskach 468 [illegible]
posada
adjunkta gospod.
Wymagana średnia lub niższa szkoła rolnicza. Wynagrodzenie miesięczne 40 K., wikt, mieszkanie, opał i światło. Podania adresować: **Inspektorat rolniczy w Gumniskach p. Tarnów.**

Udzielam lekcy[illegible]
przedmiotów szkolnych uczennicom i uczniom z pierwszej drugiej i trzeciej klasy szkół normalnych a zarazem lekcyi muzyki. 27[illegible]

Popołud. lekcy[illegible]
języków francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Wiadom. w Administ. Głosu Nar. 1[illegible]

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré.
W Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.